Nr. 50. Czwartek, 3 Marca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— **Mk.**
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— **Mk.**
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 17 lutego b. r. mianował dr. Mieczysława Dalkiewicza Dyrektorem Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Ministerstwo zdrowia publicznego przyznało Janowi Sekułowiczowi, nadzarządcy kasy w Krynicy, VII. kategorję płac urzędników państwowych.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starszego referenta inż. Władysława Piotrowskiego ze Sanoka do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł radcę rachunkowego Bronisława Sedlaka, tudzież oficjała rachunkowego Zygmunta Siarkiewicza ze Lwowa do Krakowa i przydzielił ich do służby w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych tamże.

Prezes Lwowskiej Izby Kontroli Państwa zamianował Juljana Bogusławskiego, rachmistrzem z uposażeniem według kategorji X. etatu płac.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kancelistę Izaka Rosenbluma w Starym Samborze, starszym oficjałem kancelaryjnym, z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce oficjała kancelaryjnego Jakóba Sirkę z Brodów, adjunktem kancelaryjnym w IX. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował b. adjunkta pocztowego Mikołaja Chomyszyna, oficjałem pocztowym w X. stopniu służbowym w Podhajcach.

Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych z dnia 11 lutego 1921 r. w sprawie przedłużenia do dnia 1 lipca 1921 roku ważności legitymacji służbowych, uprawniających do 50 prc. zniżki na kolejach państwowych.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 14 poz. 152) zarządzam, co następuje:

Dotychczasowe legitymacje służbowe uznawać się będzie za ważne do uzyskania ulgi w opłatach za przejazd kolejami państwowemi (Rozporządzenie w sprawie ulg w opłatach za przejazd kolejami żelaznemi pracowników państwowych z dnia 30 czerwca 1920 roku, *Monitor Polski* Nr. 147 z 1920 r.), do dnia 1 lipca 1921 r., o ile w legitymacjach uwidocznione będzie, że są one, jako takie, ważne w okresie wyżej określonym.

Minister Kolei Żelaznych:

(—) *Jasiński.*

(*Monitor Polski* Nr. 46 z dnia 26 lutego 1921).

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 28 z. m. przyjęła:

projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 21 października 1920 o organizacji statystyki organizacyjnej;

projekt statutu państwowego Instytutu geologicznego;

wniosek o przyznanie subwencji Towarzystwu Straż Kresowa;

projekt ustawy uzupełniającej ustawę z d. 15 lipca 1920, dotyczącą likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu traktatu pokojowego;

projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie rozciągnięcia na ziemie przyłączone do obszarów Rzpltej na podstawie umowy ryskiej i o preliminarjach pokojowych oraz rozejmu z dnia 12 października 1920;

w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 27 listopada 1920 o obowiązku zarządu gmin miejskich dostarczania pomieszczeń;

wniosek w sprawie przystąpienia Polski do konwencji dotyczącej bezpośredniej wymiany dzienników urzędowych;

projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia dekretu z 7 lutego 1919 w przedmiocie opłat stemplowych oraz świadectw urzędowych;

projekt ustawy o uwalnianiu aktów pomocy dla żołnierzy W. P. od danin skarbowych;

projekt ustawy o odbudowie kolejek wąskorororowych Brusa-Brzeżno, statut związku inżynierów Ministerstwa robót publicznych;

projekt dekretu w przedmiocie wywłaszczenia na rzecz m. Łodzi;

oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przymusowego ujawnienia zakazu zakupów przedmiotów użyteczności powszechnej.

Sejm walny.

Posiedzenie Sejmu 214-te dnia 1 marca 1921. Początek o godz. 4·30).

Po odczytaniu interpelacyj. Marszałek zawiadomił Izbę, że Naczelnik Państwa zamianował dr. Raczyńskiego Ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

P. Barlicki: Dnia 21 z. m. P. P. S. wniosła na plenum Sejmu interpelację w sprawie skonfiskowania nr. 55 *Robotnika.* Nazajutrz komisarz rządowy zarządził konfiskatę jednodniówki *Rob* za ogłoszenie tej interpelacji. Mowca zwraca się do Ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy mu jest znany ten fakt, i na jakiej zasadzie prawnej zarządzone konfiskatę, a do p. Marszałka Sejmu zwraca się z zapytaniem, czy zechce wezwać władzę, aby odpowiednie wydała pouczenie podległym sobie organom.

Marszałek: Sprawa nie jest tak niewątpliwa, bo na Sejmie odczytano tylko nagłówek interpelacji, a przeto sama treść jej nie stała się jeszcze nietykalną. Ja siebie nieuważam za tak nieomylnego, jak panowie, i proponuję dlatego odesłanie sprawy do komisji regulaminowej.

P. Barlicki: Jeśli dotychczas nie odczytywano interpelacji w całej osnowie, to zwyczaj ten przyjęliśmy tylko dla oszczędności czasu. Ani na chwilę nikomu nie przeszło przez myśl, by takie odczytywanie nie było pod względem prawnym równoznaczne z całkowitem odczytywaniem. Zazwyczaj wszystkie dotąd interpelacje były potem publikowane, i to jest pierwszy wypadek, żeby za taką publikację pismo skonfiskowano. Pozwalam sobie proponować, aby nie uważano tej sprawy za wątpliwą i jej nie odsyłano do komisji

Marszałek: P. Barlicki, zdaje mi się, miał na myśli wnioski nagłe, które według regulaminu nie są w całości odczytywane, podczas gdy co do interpelacji postanowienia regulaminu są zupełnie jasne, że ich się nie odczytuje. Pozostaję zatem przy odesłaniu sprawy do komisji regulaminowej.

P. Putek: Nietylko konfiskowane są interpelacje poselskie, ale także nie odpowiada się na nie i nie załatwia spraw w nich poruszonych. Tak n. p. 31 maja z. r. zgłosiłem w Izbie żądanie wyjaśnienia w sprawie sprzedaży dóbr arcyksiążęcych Ziemskiemu Bankowi kredytowemu, i dziś po 9 miesiącach nie mam jeszcze na to odpowiedzi. To samo tyczy się innych interpelacyj kolegów z naszego klubu.

P. Daszyński: Sprawa interpelacji nie jest prawem mniejszości ani większości, lecz prawem jednostek albo grup poselskich i jest integralną częścią działalności poselskiej w Izbie. Stosowanie do interpelacji

---

ZOFJA SAWICKA. 3)

IDEALISTKA.

(Ciąg dalszy)

Leśniewski leżał na sofie z opaską na oczach. Z poza ekranu dolatywał go głos lektora, który silił się niepotrzebnie na poprawną dykcję i piękne frazowanie. Leśniewski bowiem nie słuchał go wcale. Brzęczały tam gdzieś w powietrzu nad jego głową słowa, wznoszące się to spadające na fali głosu, jak rój owadów, miotany podmuchem. Rój owadów, znaczący się świetlistym zygzakiem pod zamkniętemi powiekami, a rażącym dźwiękiem w obolałej głowie. Słowa natrętne a bezsilne, nie zdolne zagłuszyć myśli, tłukących się w przerażeniu, nie zdolne zapełnić otwartej wciąż obecnej przepaści, w której kłębiły się i rozsypywały krwawe iskry bez końca w ciemnej bezdni. I trwoga, że trzeba będzie żyć z tą otwartą wciąż przepaścią przed oczyma, co stały się już bezużytecznemi paciorkami.

Trwoga szalona!

Chciałoby się zerwać opaskę z powiek, runąć na okno, poszarpać zasłony i pić wzrokiem światło złote, światło Boże... Zapamiętać się w olśnieniu i skonać tak z zachwytu!..

Szalona trwoga, a w ślad za nią zrywa się bunt, krzykliwa skarga duszę łamiąca. A potem nic. Bezsilna martwota, głowa w poduszkę wtłoczona, ręce posłusznie złożone, a na piersiach tik-tak zegarka, spieszącego się niewiedzieć poco i do czego?

Taka ogromna cisza, przestały nawet brzęczeć owe słowa — owady.

— Może usnę — myśli Leśniewski. — Odwraca się do ściany. Rozgorączkowane nerwy jednak gospodarzą po swojemu. Opaska ugniata mu skroń, aksamit poduszki rozgrzany nieznośnie, obecność lektora drażni. Przestał czytać, to dobrze, ale poco odwraca kartki? Szeleszczą jak gdyby ktoś drapał po ścianie. Leśniewski porywa się z kanapy, potrąca stolik, z którego spada z wielkim hałasem mosiężna popielniczka.

— Myślałem, że pan usnął — mówi przestraszony lektor.

— Djabła tam usnąłem — mruczy Leśniewzki. Poczyna krążyć po pokoju, potykając się o różne przedmioty, spotykane w drodze.

— Może jeszcze przeczytać jaki sonet Verlaine'a — poddaje lektor.

— Nie chcę tych wymedytowanych lamentów — odrzuca Leśniewski. — Niech pan lepiej opowie coś wesołego albo coś głupiego...

— Albo coś głupiego — powtarza lektor z godnością. — Doprawdy nie wiem...

— To dla pana za trudne. Więc może łatwiej będzie nie mówić nic mądrego.

— „Humor wisielczy" — myśli lektor.— Oto jak rozpieszczeni ludzie znoszą przeciwności.

Filozoficzne te rozmyślania przerywa wejście służącego, który z tajemniczą miną zatrzymuje się na progu.

— Proszę jaśnie pana — poczyna po chwili.

Jakieś dwie panie pytają czy można widzieś się z jaśnie panem?

— To ja pożegnam pana — wtrąca lektor przezornie. — Jutro znów o tej samej porze?

— Tak jest, do widzenia.

— Co jaśnie pan każe powiedzieć tym paniom? — pyta znowu służący.

— Pewnie jakaś kwesta albo żebranina — myśli Leśniewski. — Proś — rzuca, sięgając odruchowo do kieszeni z pularesem.

Siada na sofie i czeka przybycia „jakichś dwóch pań".

Szelest jedwabnej sukni, zapach róż, cichutkie westchnienie gdzieś u progu. A potem... ktoś przypadł mu do kolan, czyjeś drżące rączki ujmują jego dłonie, jakiś szept pieszczotliwy trzepie mu się u piersi:

— Kto to? kto to? odgadnąć proszę...

Leśniewskiemu zdaje się, że sni. Ogarnia go radość szalona, granicząca z trwogą. Czy to nie halucynacja zrodzona z tęsknoty i z pragnienia. Chwyta te rączki drżące i ciśnie je do ust, z których z trudem dobywają się słowa porwane:

— Ziuta... czy to ty... to ty?...

— To ja — odpowiada Ziuta jak echo. echo.

— Wyrwałam się z domu, przybiegłam.

— Wyrwałaś się... przybiegłaś!.. — powtarza Leśniewski jak nieprzytomny. — Chwała Bogu! chwała Bogu! Siadaj tu, obok mnie...

— Nie, nie, nie... ja tu zostanę, Lutku. Wyspowiadam ci się ze wszystkiego. Tyle przeszłam, tyle przecierpiałam! Ten list, ten twój okrutny list... Jak mogłeś napisać coś podobnego. Lutku, jak mogłeś wyrządzić mi taką krzywdę? Dlaczego chciałeś odsunąć mnie od siebie w nieszczęściu — skarży się Iza i podniecona tonem swego głosu, niezwykłością sytuacji i pięknością swej pozy, którą powtarza stojące obok zwierciadło, wybucha:

— Nie wierzysz chyba w moją miłość, nie wierzysz — powtarza i opiera głowę o jego kolana.

On chce utulić tę swoją najdroższą główkę, złożyć ją na piersi, w której serce zakołysało się jak dzwon.

— Czekaj Lutku, gnieciesz mi kapelusz — mówi Iza. — Taka nieznośnie duża kresa.

Wstaje i siada obok Leśniewskiego na brzegu ogromnej sofy. Wpatruje się w pobladłą twarz Lutka, przeciętą przez czarną opaskę i łzy napełniają jdj oczy.

Tak jej żal, tak bardzo żal!..

I jaka szkoda, że Lutek nie może jej widzieć! Tak jej ładnie w tej nowej sukni.

Spojrzeniem uderza w zwierciadło i uśmiecha się, a łzy spływają po różowej twarzy i padają na dłoń Lutka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

przepisu, że wniesione interpelacje mogą być konfiskowane, mieści w sobie niebezpieczeństwo możności konfiskowania mów poselskich, ponieważ bywają także interpelacje ustne. Spodziewaliśmy się, że p. Marszałek jak najgorliwiej wystąpi w obronie kardynalnego prawa poselskiego. Jesteśmy zaniepokojeni jego interpretacją regulaminu. Byłoby bardzo niebezpiecznem dla każdego z nas, gdyby Izba przyjęła do wiadomości odpowiedź Marszałka w sprawie imunizacji interpelacji.

Nad wnioskiem głosowano przez drzwi. 97 głosów oświadczyło się za wnioskiem a 111 przeciw. Powstaje wielka wrzawa na lewicy. Wśród tej wrzawy i różnych okrzyków przeciw Marszałkowi, Marszałek odsyła do komisji ustawy, których pierwsze czytania były na porządku dziennym.

Wśród niemilknącej wrzawy zabiera głos p. Putek: Aby przedłożyć sprawozdanie komisji prawniczej i skarbowo-budżetowej co do projektu ustawy podwyższającej opłaty sądowe b. dzielnicy austrjackiej.

- P. Daszyński woła: Poco pan mówi? Policja skonfiskuje jutro pańską mowę. To jest szopa. (Wrzawa i różne okrzyki).

Ustawa przeszła w obu czytaniach.

Przystąpiono do sprawy przelania niektórych uprawnień Sejmu galicyjskiego na Ministerstwa.

Sprawozdawca p. Putek: Stosunki w Małopolsce są takie, że wymagają jak najszybszego załatwienia tej sprawy. Chociaż pozostaję pod smutnem wrażeniem, że przy tej interpretacji regulaminu jaką Marszałek zastosował, moje sprawozdanie zostanie w najbliższym czasie skonfiskowane... (wrzawa, która przez cały czas nie ucichała, wzrosła), p. Daszyński woła: Nawet Austrja nie śmiała tego robić.

Marszałek wzywa p. Daszyńskiego po raz drugi do porządku i zwraca uwagę na skutki takiego wezwania. P. Daszyński woła: Pan Sejm splugawiłeś.

Marszałek: Wykluczam p. Daszyńskiego z powodu ciągłego przerywania. P. Daszyński wznosi dalej różne okrzyki. Marszałek: Wzywam p. Daszyńskiego, by wyszedł ze sali (wrzawa i pukanie w pulpity). P. Moraczewski woła do Marszałka: Wstydź się pan, Sejm pan niszczy. Marszałek: Po raz drugi wzywam p. Daszyńskiego, by wyszedł ze sali. P. Daszyński: Niechaj tu raczej policja rządzi. Marszałek: Ponieważ p. Daszyński nie wyszedł ze sali, wykluczam go z pięciu posiedzeń (wrzawa nie ustaje), zarządzam przerwę na godzinę i proszę komisję regulaminową, aby zajęła się sprawą, którą jej przekazano.

Po przerwie.

Marszałek: Przed przerwą wykluczyłem p. Daszyńskiego z pięciu posiedzeń, gdyż na wezwanie moje nie wyszedł ze sali. Donoszą mi panowie należący do jego stronnictwa, iż wskutek wrzawy nie słyszano na lewej stronie Izby mego wezwania. Sprawiedliwość wymaga zatem, aby to wykluczenie z 5 posiedzeń było cofnięte, co niniejszem czynię.

P. Seyda jako sprawozdawca komisji regulaminowej, oświadcza: Komisja regulaminowa jednomyślnie uznała, że wszystkie interpelacje zgłoszone na plenum Sejmu, chociażby były odczytywane tylko częściowo lub nawet tylko ich tytuły, stają się nietykalnemi i konfiskata z powodu ich ogłoszenia, jest niedopuszczalna. W dyskusji odbytej w komisji wyrażono zapatrywanie, że skoro Marszałek może przywołać do porządku mówcę z powodu pewnych wyrażeń, może zapobiec wygłaszaniu przemówień o pewnej treści. To niewątpliwie tyczy się także interpelacyj, bo nietykalność interpelacji nie może iść dalej niż nietykalność przemówień. Oprócz podanej uchwały jednomyślnej, głosowano także nad wnioskiem mniejszości, który uzyskał 7 głosów przeciw 8, a dotyczył uzupełnienia art. 65 regulaminu w sprawie interpelacyj. Ten wniosek mniejszości brzmi: Treść wniosków i interpelacyj wniesionych zgodnie z regulaminem, bądź w całości, bądź z tytułu ogłoszonych, staje się częścią składową obrad tego posiedzenia, na którem zostały one zgłoszone do laski marszałkowskiej i powinny one być urzędowo ogłoszone przez dołączenie drukiem do druków sejmowych. Jednomyślna zaś uchwała komisji brzmi: Sejm stwierdza, że wszystkie wnioski i interpelacje będące na jednem posiedzeniu Sejmu, bez względu na to, czy zostały w całości odczytane czy nie, są nietykalne.

Po przemówieniu p. Lutosławskiego i p. Liebermana przyjęto rezolucję proponowaną jednomyślnie przez komisję i wniosek mniejszości komisji 118 głosami przeciw 98.

Marszałek: Ze względu na tę uchwałę i interpelacje które mają być odczytane na posiedzeniu Sejmu z tytułu, muszą być wręczone przynajmniej na jeden dzień przedtem, gdyż jeden z urzędników będzie je musiał przeglądnąć,

P. Putek referuje sprawę przelania niektórych uprawnień Sejmu galicyjskiego na Ministrów spraw wewnętrznych i skarbu. W ustawie tej idzie o skarbowość gminną, gdzie dochody czerpano dotychczas z dodatków do podatków, z opłat i taks gminnych, co w pewnych wypadkach podlegało uchwale Sejmu galicyjskiego. Uprawnienia te przechodzą teraz na dwóch ministrów, a dotycz czasowe uprawnienia Wydziału krajowego w tej samej dziedzinie na Wydział Tymczasowy. Mowca czyni Ministerstwo spraw wewnętrznych odpowiedzialnem za to, że przez dwa lata nie zrobiło nic dla uregulowania funduszów gminnych, tak, że wytworzył się w tym zakresie stan bezprawia. Mowca dodaje przytem jeszcze kilka uwag o gospodarstwie samorządowem w Galicji.

W Małopolsce na 6300 gmin zawieszono autonomję w 1000 gminach i wprowadzono komisarzy rządowych jako tymczasowy zarząd gminy. Tacy komisarze powinni wedle prawa przeprowadzić wybory gminne najdalej do sześciu tygodni. — Jestto przygotowanie aparatu wyborczego, który ma rządowym czynnikom politycznym umożliwić wygraną w przyszłych wyborach do Sejmu. Interpelacje wnoszone w tej sprawie do Ministra spraw wewnętrznych nie odnoszą zupełnie skutku, a starostowie w sposób despotyczny postępują w tej sprawie. Szczególnie prześladowani są przez starostów kandydaci na wójtów z lewicy ludowej.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie odczytano nagłą interpelację w sprawie energicznego zwalczania paskarstwa. Interpelanci stwierdzają, że główną przyczyną drożyzny jest chęć zysku niepowołanych handlarzy.

Akcję tę trzeba rozszerzyć na całą interpelację. Interpelanci zapytują, czy Rząd ma przygotowany spis paskarzy, czy kroki, aby ich aresztować, poczynił, i czy zarządził, co potrzeba, aby paskarze ponieśli jak najszybciej zasłużoną karę.

Minister spraw wewn. Skulski:

Niedawno Rząd wydał odezwę do społeczeństwa. Drożyzna nie jest spowodowana tylko względami ekonomicznymi, ale pewien cynizm gra tu olbrzymią rolę i odezwa, wydana do społeczeństwa w sprawie niepodwyższania cen, nie przyniosła należytych rezultatów. Rząd musi się uciec do środków represyjnych. Aresztowano wiele osób, podejrzanych o lichwę. Co do żądania interpelantów by Rząd sporządził spis paskarzy, mowca oświadcza, że Rząd nie może zrobić spisu wszystkich paskarzy i aresztować ich, w naszych warunkach byłaby to praca za trudna. Staramy się przedewszystkiem o napiętnowanie typowych wypadków.

Sprawa ta należała do tej pory do Urzędu walki z lichwą i zaledwie od kilku dni należy do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Uprawnienia do aresztowania paskarzy na podstawie ustawy z 25 lipca z. r., przekazano wojewodom. Sprawozdań województw jeszcze nie mam, będąc atoli w kontakcie z komisarzem Rządu m. Warszawy, dowiaduję się, że około 30 osób jest w Warszawie internowanych za lichwę, a nadto wszczęto akcję śledczą przeciwko innym osobom które będą pociągnięte do odpowiedzialności.

Rząd jest zdecydowany akcję tę kontynuować i zapowiada ją nie jako środek doraźny, lecz jako akcję celową na szerszą skalę.

Po odesłaniu do poszczególnych komisyj kilku wniosków nagłych, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 min. 30 po poł.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa i wojskowa pod kolejnem przewodnictwem p. p. Głąbińskiego i Anusza odbyły wspólne zebranie w obecności Wiceministra Weinfelda i gen. Malczewskiego oraz delegatów M. S. W. P. Trau podał wniosek, aby komisja stwierdziła, że M. S. W. znaczne fundusze państwowe przeznaczone na zakupno artykułów potrzebnych dla armji, oddawało bez zezwolenia Min. Skarbu do dyspozycji banków prywatnych i zażądał od M. S. W. przeprowadzenia dochodzeń.

P. Lieberman podał wniosek o przyjęcie do wiadomości oświadczenia Rządu, że poczyniono wszystkie zarządzenia, by skarb Państwa uwolnić od wszelkiej szkody i że i że dochodzenia sądowe i administracyjne celem pociągnięcia do odpowiedzialności ukarania winnych, zostały wdrożone.

Wicemin. Weinfeld oświadczył że w szeregu środków wzmocnienia kontroli w dziedzinie gospodarki wojskowej, będzie ustanowiony cywilny Minister spraw wojskowych, któremu podlegać będą sprawy budżetowe i gospodarcze M. S. W. Dyskusję odroczono do następnego zebrania.

Komisje prawnicza i konstytucyjna pod przewodnictwem p. Marka odbyły wspólne zebranie w obecności Ministrów Skulskiego, Nowodworskiego, Sosnkowskiego i Jasińskiego, przytem przedmiotem obrad był wniosek nagły P.P.S. w sprawie militaryzacji kolei i zaprowadzenia sądów doraźnych.

P. p. Hryckiewicz, Mieczkowski i Kaczyński domagali się przejścia do porządku dziennego nad tym wnioskiem, gdyż na piątkowem zebraniu Sejm w tej sprawie przyjął do wiadomości oświadczenie prezydenta Ministrów.

P. p. Ćwikowski, Marek, Lieberman i Moraczewski wykazywali konieczność merytorycznego załatwienia tych wniosków.

W głosowaniu przeszedł wniosek p. Liebermana o wyznaczenie referenta, a na wniosek p. Marka wybrano referentami p. Ćwikowskiego i przewodniczącego komisji konstytucyjnej p. Rajcę. Poszczególni Ministrowie składali wyjaśnienia o stanie faktycznym, który spowodował Rząd do takich zarządzeń. Z oświadczeń przedstawicieli Rządu należy podnieść oświadczenie Ministra S. W., że wydał telegraficznie polecenie do wszystkich DOG. w kraju, aby przed zatwierdzeniem wyroków dowódców miejscowych przesyłali akta MSW. do jego osobistej decyzji.

Minister trwa na stanowisku, że surowości prawa ulec winni ci, którzy dopuścili się sobotażu na kolejach. Natomiast ci, których czyny motywowane są polepszeniem bytu, traktowani będą odmiennie.

Komisja inwalidzka pod przewodnictwem p. Gawlikowskiego w obecności Wiceministra Rybarskidgo, prezesa Gł. Urzędu Likwidacyjnego Zawadzkiego oraz delegatów Ministerstwa pracy odbyła zgromadzenie, na którem Wicem. Rybarski zażądał, aby projekt Komisji wedle referatu p. Meissnera przedstawiono raz jeszcze połączonym komisjom skarbowo budżetowej i inwalidzkiej. Propozycję przyjęto bez dyskusji.

Komisja konstytucyjna kontynuowała trzecie czytanie projektu koystytucji. Referent p. Dubanowicz oświadczył gotowość cofnięcia kwalifikowanej większości trzech piątych wymaganej w Sejmie dla przeprowadzenia uchwały odrzuconej lub zmienionej przez Senat. Zamiast takiej większości, przyjęto na wniosek referenta mniejszą większość kwalifikowanych wynoszącą 11 20 głosujących.

Komisja skreśliła następnie art. 43 normujący bierne kwalifikacje na Prezydenta Rzpltej (Polak, katolik).

JERZY JUNOSZA-GAŁECKI. 2)

„FIN DE SIÈCLE“
(próba syntezy).

Nietzsche contra Wagner.

(Dokończenie)

Dosyć już mgławic smutku, dosyć tęsknoty bez celu, dosyć marzenia bez nadziei, woła potem Nietzsche. „Radosnej wiedzy“ nam potrzeba, strojnej w kwiaty śmiechu i pustoty, lekkiej i zgrabnej tancerki. Filozofję tańczącą, uśmiechniętą jak kobieta w dzień wiosenny, czarującą w swych błazeńskich figlach, dał nam mędrzec-psotnik Zarathustra. Słowa jego dzwonią w lotnych rytmach, iskrzą się srebrnym śmiechem radości życia, biegną lekkomyślnie po tajnikach mądrości.

„Ludzkie — arcyludzkie“, to zapowiedź bezwzględnej, nieubłaganej walki wszelkiej słabości ludzkiej, wszelkim maskom jego degeneracji jak fałszywy idealizm, poetyczna poza romantyzmu, apatja i rezygnacja nauk pessymistycznych. Świta potem nowy dzień, poranne brzaski przynoszą radosną wiedzę *„la gaya scienza“*... Zarathustra zstępuje z samotnych gór, by nieść ludziom swą naukę o Nadczłowieku: jest to *„Ein Buch für Alle und Keinen“*.

Nadczłowiek ma wyróść z chaosu; człowiek jest środkowym punktem ewolucji między zwierzęciem a Nadczłowiekiem, powstał on z chaosu natury, z głuchego czucia instynktów zwierzęcych wykwitła ludzka myśl. Nadczłowieka ma wyłonić chaos psychiczny, bogactwo, przepych duszy (pierwiastek djonizejski). Człowiek musi mieć jakiś cel w śamym sobie, ewolucja jego musi być zrozumiałą i w sobie skończoną, bez potrzeby odwoływania się do Boga, do zaświatów.

Zarathustra kocha ziemię, stawia tę miłość jako przykazanie swojej nauki, dążącej do potęgi i zdrowia. Jego tęsknotą jest wielkość człowieka, uwielbia zatem rozmach Renesansu, przełamujący surową etykę gotyckiego Średniowiecza, kocha architekturę klasyczną jako wyraz olbrzymiej, twórczej woli i spoistą, zwartą muzykę Bizet'a do „Carmen“, jako antidotum na rozlewną, „bezkształtną“ symfonikę Wagnera.

Bezwzględny ten wróg romantyzmu krył w sobie jednak dużo jego cech; dość wskazać na jego styl lubujący się w barwnych obrazach, nieuchwytnych nastrojach. Romantyzm był dla Nietzschego-Zarathustry sztuką słabości, sztucznych podniet, brutalności z powodu braku naturalnej siły, chorobliwej subtelności. Romantyk usiłuje wstąpić na wyżyny, obce jego słabej i rozmarzonej duszy, gwałci swój talent, celem stworzenia dzieł o gigantycznych rozmiarach. Piękno romantyzmu wykazuje zazwyczaj ślady bolesnej twórczości, nerwowego szarpania duszy. Nietzsche potępił przedewszystkiem sztukę Wagnera. Odnajduje on w niej stygmat schyłkowej neurastenji, przebiegającej całą jej skalę od ekscesów sztucznie podnieconej siły do anemicznej bladości przesubtelnienia, widzi w niej prymitywną brutalność, skojarzoną z nerwowym kaprysem duszy schyłkowej. Kaprys ten igra w jego muzyce, to gnając *crescenda* do nieopamiętałej siły, to wyczarowując delikatne tkaniny cichego smutku, śpiewy dusz chorych na życie. Nietzsche kocha zawsze jej krótkie ustępy, „których nikt nie zna“ te zamglone *pianissima*, zaklinające w paru taktach tyle melancholji, tyle rozczarowania i niewiary. Nienawidząc potęgi romantyzmu, uwielbiał on nieśmiało subtelny jego czar, mistykę jego treści, barwę jego słowa.

Zarathustra stworzył swą filozofję z tęsknoty za wielkim człowiekiem, dał w niej nową etykę, stworzył naukę roztaczającą szerokie łuki, wskazującą na nowe horyzonty... Filozofja jego chce spoczywać w cieniu palm i południowych krzewów, chce roztoczyć blaski południowego słońca. Zarathustra czuje się obywatelem całej tak przezeń ukochanej ziemi. Czemże jest ojczyzna dla niego, który duszą światy ogarnia?

W samotności znajduje on ukojenie; jego marzeniem było wyzwolić się z jarzma pessymizmu, śpiewa więc pieśń wyzdrowienia. Odblaski tej świeżości, szczęścia człowieka, wracającego z grobowców smutku i niewiary na łono roześmianego życia, padają na każde słowo; u Nietzschego nie pełza ono jak u większości niemieckich filozofów, obarczone ciężarem beznadziejnie zawikłanej spekulacji, starcze przez abstrakcję, zniszczone nieudolnem używaniem. Dajcie mu swobodnie tańczyć po myśli, wyrastać ponad nią, nie krępujcie go balastem mądrości uczonych, myślał zapewne Nietzsche.

Tańcząca jego filozofja lubi wieczorami marzyć, spoczywać wśród krzewów rozkwitłych róż, upajać się pięknem świata, tęsknić do pierwszych, błyszczących gwiazd; głębokie tonie morza śnią, szczęśliwe swem spokojnem, zadumanem szczęściem, swą harmonją, Zarathustra duma, zapatrzony w głębokie, błękitne tonie wód. Rozespany Amor budzi się dopiero wieczorną godziną; zbliżają się gibkie, piękne tancerki, kuszone miłosnem jego wołaniem. Rozpoczynają taniec; Zarathustra mówi ze swem życiem; igra ono jak swawolna kobieta, uśmiecha się zalotnie do powagi mędrca, kusi swemi wdziękami. Życie kochaj, ziemię kochaj, mówi Zarathustra, baw się życiem, upajaj się jego pięknem, żyj czarem każdej jego chwili, tęsknij za jego powrotem! Tancerki odchodzą, rozwiało się szczęście, migocące tęczą wieczoru, fruwające jak motyl po kwiatach, lotne jak ptak. Zostaje wspomnienie lekkich jego kroków, jakby ciche, senne marzenie o niewinnej radości, o czystem szczęściu wiosną rozkwitających ogrodów, o nietykalnem jakiemś pięknie.

Widzą w nim często burzyciela moralności, jako taki bywał już czczonym i potępianym; zapominają o wewnętrznej karności jego filozofji, o tem, że nie wszystkich ona zwalnia z więzów dawnej etyki.

Zapada rozkwitłymi kwiaty wonna, włoska noc. Zarathustra śpiewa o swej miłości, wylewającej się poza brzegi jego duszy. Wszędy cisza... nadczłowiek jest samotnym w swej wielkości. Jego przekleństwem jest, że tylko daje, że nie może nigdy sam pić z krynicy ludzkiego szczęścia, że nigdy brać nie może. Zarathustra śpiewał nocą piesni swej duszy. W jednym ze swoich wierszy przedstawia on siebie, jak patrzy w noc: z daleka od morza płynie śpiew; gondole, światła, muzyka, zlewają się w mroki, w sen; dusza śpiewa barkarolę, przepełnioną tą, Wenecji właściwą, smutną radością. Słuchał jej kto? — kończy się wiersz.

*

Nietzsche był, jak sam mówi *une nuance*, posiadał umysł nader subtelny, duszę wrażliwą. Bogactwo jego myśli wyraża się w sposób paradoksalny, krytycyzm ścinał się

W przededniu zawarcia pokoju.

Z Rygi donoszą: W ostatnich dniach pertraktacje pokojowe odbywają się w tempie przyspieszonem. Codzień odbywają się 2 zebrania komisji redakcyjnej.

Pierwsze paragrafy traktatu będą zawierały ogólne klauzule polityczne oraz grupowanie linji granicznej. Dalsze paragrafy rozstrzygają kwestje rozrachunkowe i likwidacyjne. Linja graniczna jest już w całości określona. Opracowania szczegółów dokona na miejscu komisja delimitacyjna.

Inne komisje i podkomisje przestały już funkcjonować i przekazały opracowany przez siebie materjał komisji redakcyjnej. Sprawa funduszów zwrotnych jest już zdecydowana. Rozpatruje się obecnie sposób ich wypłacenia.

Strajk się nie udał.

Komisarjat Rządu na m. stoł. Warszawę stwierdza w sprawie przebiegu strajku, iż szerokie sfery robotnicze są już u nas wyrobione pod względem obywatelskim.

Na całym terenie Państwa nigdzie spokoju nie zakłócono. Czuć, że obywatele zdają sobie sprawę z powagi chwili, bo wszędzie gdzie do bezrobocia przyszło, nosiło ono charakter zupełnie spokojnego strajku manifestacyjnego, przyczem zawsze sami pracownicy zarządzali zabezpieczenie urządzeń instalacyjnych.

Wiadomości otrzymane w ciągu dnia wczorajszego przedstawiają się następująco: W warszawskiej elektrowni i w filtrach praca odbywała się własnemi siłami; tramwaje lada chwila będą uruchomione częściowo przez personal chętny do pracy, częściowo zas przez S. S. S. Na kolejach strajk słabnie. Warstaty warszawskie już pracują niemal w zupełności. Częste są zgłoszenia maszynistów do pracy, wobec czego niektóre pociągi odchodzą bez osłony wojska i policji. W Łodzi w mieście i w całem województwie spokój i praca.

Nastrój wsród robotników zupełnie wyraźnie państwowy i antystrajkowy. Wszelką agitację ze strony przewódców robotnicy obalają.

W Zagłębiu Dąbrowskiem w dalszym ciągu spokój.

Wielkie kopalnie jak Saturn, Viktor, Renard, Paryż i i. pracują normalnie. Całkowicie też pracuje przędzalnia Schona.

W zakładzie Dietla, w hucie Katarzyny, Fulczyńskiego, Miłowicy, w Puszkinie, Emie i t. d. praca normalna. Nie przerwano również pracy w elektrowni centralnej.

W Częstochowie spokój i nastrój antystrajkowy.

Takie same wiadomości z całego województwa kieleckiego.

Jedynie w zakładzie Stamachowice przyszło do manifestacji.

W całym obwodzie województwa białostockiego spokój. Usiłowania strajkowe na linji Łapy-Białystok nie dały żadnego wyniku.

W województwie lubelskiem pracy nie przerwano.

Wśród klas robotniczych panuje rozgoryczenie na przewódców strajkowych.

*

Wobec pojawienia się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby lwowscy maszyniści kolejowi lub część tychże, przyłączyli się do strajku, zawodowy Związek maszynistów kolejowych kategorycznie oświadcza, że pogłoski te nie są prawdziwe. Zaznacza przytem, że wszyscy bez wyjątku maszyniści kol. bez względu na narodowość i przekonania polityczne stanowczo są przeciwni strajkowi i solidarnie pełnią swe obowiązki służbowe od chwili wybuchu strajku.

Maszyniści pomimo, że przez szereg miesięcy nie otrzymali ani 1 kg. mąki lub cukru i często głód i chłód zagląda do ich rodzin, a nawet zostali pozbawieni korzyści z ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, przyczem za swą ciężką i odpowiedzialną służbę, tak są wynagradzani, że pobory miesięczne wystarczają zaledwie na samo przeżycie przez pół miesiąca najwyżej, jednak prowadzą walkę o zniesienie krzywdy i poprawę bytu środkami legalnymi, gdyż wiedzą, że w tak ważnych chwilach muszą swój interes podporządkować interesowi całego społeczeństwa i Państwa.

Lwów, dnia 1 marca 1921.

Za zawodowy Związek maszynistów kolejowych:

Dzieciniak, prezes.
Switalski, sekretarz,
J. Żurakowski, czł. gł. Zarz.

Rusyfikacja Bałkanu.

Pod tytułem „Rusyfikacja Bałkanu“ zamieszcza dzisiejsza *Danz. Ztg.* artykuł, w którym podaje, że na Bałkanie przebywa około miljon Rosjan. Konstantynopol ma już wygląd zupełnie rosyjski. W Sofii wychodzą rosyjskie dzienniki, czynne są tam rosyjskie banki i przedsiębiorstwa. Prawdziwem jednak centrum Rosjan na Bałkanie jest stolica Serbji, Belgrad.

Kolonizowanie przez Rosjan kwitnie w całej pełni. Rząd serbski wydał w przeciągu krótkiego czasu 120,000.000 dynarów na osiedlenie kozaków dońskich. W Belgradzie czynny jest bank rosyjski i wychodzą pisma rosyjskie. Większość posad w administracji serbskiej zajmują Rosjanie. Oni też budują koleje, fabryki i zakładają rozmaite przedsiębiorstwa. Wszystko wskazuje na to, zdaniem dziennika, że tron serbski jest przygotowany dla rosyjskiej dynastji Romanowych.

Stara ostoja Słowiańszczyzny.

Tak nazwać należy ziemię, zamieszkaną przez Łużyczan, a raczej, jak sami się nazywają — Serbo-Łożyczan, którzy są potomkami Słowian, osiadłych na zachodnim brzegu Łaby i Sali, zanim jeszcze Bolesław Chrobry znaczył granice swego państwa żelaznemi w tych rzekach słupami. Granicząc na zachód z Saksonją, a na wschód ze Śląskiem, obejmuje ziemia Łużycka całe dorzecze górnego biegu Sprewy. Górzysta na poł.-zachód, urodzajna lub porosła lasem sosnowym w środkowej równinie, dochodzi piaszczystą okolicą aż prawie po Charlotenburg i Berlin, a dzieli się na Łużyce Górne i Dolne, stosownie do swego położenia geograficznego — tworząc w nizinie przerzniętej łożyskiem Sprewy t. zw. błota łużyckie, które Niemcy nazywają Spreewald.

Od wieków mieszka tu plemię słowiańskie, zażarcie germanizowane, a jednak zachowujące swoją odrębność słowiańską narodową, Statystyka urzędowa różni się wybitnie od podawanej przez znanego działacza Łużyckiego dr. Arnosta Muki.

W r. 1900 liczono Łużyczan mówiących swoim językiem około 160 tysięcy. Od najdawniejszych czasów usiłowali Niemcy wynarodowić ludność łużycką i dążyli do tego wszelkimi środkami stosowanemi zresztę w każdej „misji cywilzacyjnej“ tego narodu, Łagodniej zachowywali się wobec nich panujący Sascy, ale Łużyczanie rodowici sami przyznawali, że „niema większego nieszczęścia, jak być członkiem serbskiej rodziny“. Gnębiono ich służbą wojskową, z której powracali, wstydząc się swojej mowy, ekonomiczną ogromną zależnością od Niemców, wreszcie przymusem szkolnym i zakazem używania swego języka, na co lojalna zwykle ludność łużycka odpowiadała głośnym protestem.

Lojalność i pewna konserwatywność leży w charakterze tego ludu o wielkiej wartości moralnej (liczba n. p. przestępców jest bardzo mała) niema w nim fałszu i obłudy, choć z konieczności wyrobiła się nieufność względem obcych ludzi.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ci właśnie, którzy starali się zgnębić biedne plemię słowiańskie, zapoczątkowali literacki rozwój języka łużyckiego. Niemieccy pastorowie ewangielicy chcąc pozyskać sobie wyznawców, poczęli wygłaszać kazania i wydawać książki do nabożeństwa w mowie serbsko łużyckiej a pierwszym narodowym poetą stał się pastor Jerzy Mien, Łużyczanin, który, zaintesowawszy rodaków mową serbską pobudził naśladowców, twórców łużyckiego odrodzenia.

W początkach XIX stulecia rozwinęła się działalność patrjotów łużyckich, pojawiło się pismo *Nowiny* i rozkwitła wiara w odrodzenie narodowe. Zgrupowano się około „Serbskiej macierzy“, która stała się ogniskiem, skupiającem żywioły narodowe. Powstało wiele towarzystw kulturalno oświatowych, działalność inteligencji ogarnęła ludność włościańską i Serbo-łużyczanie stawili dzielnie czoło wciskającej się wszelkiemi drogami germanizacji.

W obecnej chwili dziejowej Serbowie łużyccy zwrócili się do Ligi Narodów z żądaniem, by wywarła nacisk na Niemcy i zmusiła ich do niekrępowania swobodnego rozwoju narodowego Łużyczan.

W gościnie u Wielkopolan.

Dziennik Poznański z dnia 26 z. m. podaje następujące szczegóły o wycieczce Dziennikarzy Polskich w Poznańskie.

Dziennikarze polscy, goście Poznańskiego Syndykatu, spędzili dzień wczorajszy (piątek) na polskiej wsi.

Radosne słońce witało ich od rana a rozgorzała falami ciepła około południa. W jego blaskach jeszcze piękniejszemi zdały się nasze pola i lasy i niebo, których krasę tylokrotnie opiewali poeci: nigdy przecież nie wyśpiewawszy do końca pieśni o ziemi.

Uprzejmości prez. Dobryckiego zawdzięczał Syndykat, że kolej dostarczyła osobnego wagonu z lokomotywą, która dowiozła uczestników wycieczki do Kościana. Tam, na dworcu, czekali gości p. starosta Raszewski, dr. Alfred Chłapowski, dyrektor cukrowni Psarski, dyrektor dóbr Bonikowskich dr. Poniecki oraz szereg powozów, które poprzedzane przez dwóch policjantów konnych udały się z gośćmi do cukrowni. — Zaprawdę kawalkata była pyszna, konie i uprzęże aż lśniły.

Kawalkata zatrzymała się przed cukrownią, gdzie czekało śniadanie. Podczas niego powitał gości dyrektor Psarski serdecznem przemówieniem, jako gospodarz domu, potem starosta kościański rzucił ciepłe słowo od ziemi kościańskiej, która jest bodaj najbardziej polską ziemią całej Polski.

Po zwiedzeniu fabryki, gdzie miłym darem była paczka cukru, uniesiona skwapliwie przez każdego z gości, towarzystwo udało się znów powozami do miasta i tam pouczającą wędrówkę zaczęto od kościoła. Witał ich proboszcz miejscowy, świątynia oświetloną była *à giorno*, na chórze grały organy i organista zaśpiewał pięknie *Ave Maria* Gounoda, zebrani oglądali radośnie rzeźbę, pochodzącą rzekomo z pod ręki Wita Stwosza — i małą ofiarą na odbudowę spalonej wieży kościelnej, starali się okazać swą wdzięczność. Na rynku miasto okazało się w całej glorji; sztandary o białych orłach dekorowały domy na cześć wycieczki, ruch był wielki, jako że właśnie odbywał się jarmark, a porządek wzorowy i wielka polskość charakteru.

W sali posiedzeń Rady miejskiej czekał dziennikarzy burmistrz p. Koszewski, prezes Rady miejskiej radca dr. Nowakowski i grono radnych.

Nastąpiły przemówienia. Dr. Nowakowski żywo odmalował dzieje Kościany, potem nastrój społeczeństwa, jego nadzieje i troski, potem zadania i cele prasy, do której odniósł się pełen wiary, iż niejedno złe wpływem swoim odmienić potrafi. Mowa była świetna zarówno pod względem treści, jak formy i zapadła w myśli i duszę.

Odpowiedział p. Laskownicki ze Lwowa, tłumacząc dzisiejszą sytuację, poczem jeszcze burmistrz miasta zapoznał dziennikarzy z najbliższemi dziejami Kościana.

Pod niezatartem wrażeniem opuszczali goście ratusz kościański, udając się ku kościańskim niwom.

W Kurzej Górze oglądali typ gospodarstwa rolnego i inwentarze; w Mikoszkach — gospodarstwo przemysłowe z kaszarnią i gorzelnią; w Oborzyskach zwiedzili zagrodę włościanina Przybeckiego, który z 30 morgowego gospodarza dopracował się dzierżawy — 2900 mórg. Szczęść mu Boże! wzorowy ład, bogaty inwentarz, ogródek utrzymany starannie, na śpichrzu kobiety len czeszą i przędą wełnę, dworek schludny stoi w podwórzu i bukszpany zielenią się przed nim doskonale zarysowanym wzorem — no, chyba mieszka tam pokój Boży, miłość ludu i ziemi — i ciche, pełne radości szczęście...

Wreszcie — Boników. Że dr. Alfred Chłapowski jest gospodarzem znakomitym, że współpraca dr. Znanieckiego niesie plon obfity, że pracuje się i w Kurzej Górze i w Mikoszkach i Bonikowie ku pożytkowi Ojczyzny, o tem wie w Wielkopolsce wielu — a teraz niechaj rozpowiedzą po całej Polsce dziennikarze, co na własne oczy widzieli, jak plonują trud i wola. I niech rozpowiedzą jeszcze, że obywateli takich my tutaj liczymy wielu, że to jest rasa mocna, z ziemi czerpiąca siły wytrwania i że tem przetrwa i bynajmniej ani zlekceważyć się nie da, ani też temu światu ma się pod koniec...

Boników przyjmował gości serdecznie, po polsku, bez zbytniego luksusu, bez pozy. Ale wśród tych rozmów, które się tam snuły, wśród tych słów, które tam padały, było wiele myśli krzepiących i wiele z tych uderzeń serca, co je przekuwała na czyny...

Syndykat Dziennikarzy Poznańskich, podejmujący trud urządzenia wycieczki kolegów po Wielkopolsce, znalazł wielką pomoc w gotowej życzliwości i ofiarności dr. A. Chłapowskiego, który poza całą organizacją przyjęcia, mimo choroby gardła znalazł dość sił i ochoty, aby przemówić do gości z właściwą sobie swadą, swobodą, rozumem — i, *last not least* — wdziękiem.

Czy byli radzi? byli zachwyceni.

Wieczorem, mimo spóźnionej pory, podejmowało dziennikarzy D. O. G. poznańskie wieczerzą w Kasynie. Co tam mówiono, jak generał Raszewski podniósł ważną a aktualną sprawę chwili, co o armji mówili dziennikarze, jak wygląda w ich oczach — wielkopolski separatyzm, a jak żywo i szczerze tętni w tych sercach „Kochajmy się“ — o tem przy innej sposobności.

Dziś tyle tylko — że wieczór był przemiły, nastrój pełen swobody, a wesołość nie wymuszona i... oficerska.

O późnej godzinie przygotowane powozy i automobile rozwiozły gości po kwaterach.

Dziś goście zwiedzają część fabryk i Ławicę, gdzie znów wojskowość czyni honory. Wieczorem — teatr; opera.

Wiec plebiscytowy.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy!

Wróg nie śpi! Intrygami zakulisowemi spowodował, że konferencja londyńska postanowiła, by plebiscyt na Górnym Sląsku odbył się w jednym dniu łącznie z emigrantami. Uchwała ta spowoduje bądź to przeszachrowanie Sląska przez masowy udział w głosowaniu pseudo emigrantów, bądź też wywoła krwawe zamieszki, by nie dopuścić do plebiscytu.

Przeciwko tym zbrodniczym zakusom chytrego wroga musi całe społeczeństwo Rzeczypospolitej polskiej jak najenergiczniej zaprotestować.

„Nie damy ziemi — skąd nasz ród“. Europa musi się dowiedzieć, że społeczeństwo polskie czuwa i do ograbienia siebie nie dopuści!

W tym celu zwołujemy

Olbrzymi wiec

na niedzielę dnia 6 lutego b. r. na godzinę

---

w nim z romantyczną tęsknotą. Wbrew zasadom, które wygłaszał, był on typowym romantykiem schyłku. Jego filozofja radości była ucieczką przed samym sobą, przed własnym romantyzmem, przed własnym schyłkowym smutkiem, była ona próbą wyleczenia się z pessymizmu, sceptyk, jakim on był, stworzył naukę dogmatyczną, a raczej nie naukę; wyraz ten przypomina zanadto szkolną filozofję Niemiec, albo systematy religijne. Był on przedewszystkiem poetą, filozofja jego przesiąkła pierwiastkami poezji. Myśl jego wyrasta z paradoksalnej hipotezy, z nastroju, nie umie ona nigdy poważnie kroczyć po utartych szablonach, nie zacieśniała się nigdy w banalnej „konsekwencji“, zadziwia zawsze niespodziewanym ruchem.

W Wagnerze potępiał on własną duszę. Wagner i on to pozorni antypodzi schyłku; Wagner zstępywał w mroki romantyzmu, przepajał swą sztukę pessymistyczną goryczą, zamknął się w matni schyłkowego sceptycyzmu; upada on złamany w Parsifalu, — kości niezgody między nim a Nietzschem — pod krzyżem; idea chrześcijańska sączy się łatwo w umysły zwątpiałe, zaspakają często tęsknotę błędnych bardów romantyzmu. Pessymizm jego spłynął do portu wszelkich *désenchantés*.

Nietzsche przezwyciężał go, walcząc z własną naturą. Może on właśnie się złamał pod „djonizejską“ potęgą sztuki Wagnera, może sam nie miał siły do jej zniesienia?

Wniósł on krytycyzm wobec romantyzmu w epokę schyłku, otworzył oczy na niestylowość jego potężnych rzutów, na bombast i sztuczność jego silnego deklamacyjnego tonu u V. Hugo n. p., na śmieszność jego naiwnego idealizmu. Pod jego wpływem przeradza się on w fikcję, zamyka się w „sztuce dla sztuki“. Nie bez potężnego wpływu na sztukę jest jego styl; sumienność stylistyczna, ważenie słow, wyzwolenie stylu z pod nacisku treści, są w niemałej mierze jego zasługą.

Nietzsche każe nam wszędzie szukać piękna, wskazuje na wartość drobnej *nuance*, lekkiego odcienia. Zmienił on też zapatrywania na sztukę Wagnera; wielbią w nim teraz nie tyle romantyka przeszłości, mitów i legend, artystę niepohamowanej siły, ile stokroć im bliższego piewcę tęsknoty i smutku, rozpaczliwych w swej chorobliwej potędze skarg zwątpienia.

Dla schyłku jest Wagner twórcą „Tristana i Izoldy“ i „Parsifala“, przedewszystkiem zaś Tristana w muzyce beznadziejnej, przed wrotami śmierci stojącej, miłości, skarży się jego smutna dusza, tutaj też dano początek neoromantycznej myśli.

Wagner doprowadził ideę romantyzmu do szczytu nie tylko artystycznie; myślowem jej zakończeniem jest chrześcijański „Parsifal“. Nietzsche tchnął w nią krytycyzm świadomości, otworzył jej nowe pola myślowe, użyczył jej coś z obojętnej równowagi klasycyzmu, coś z jego regularnego stylu, wpoił w nią wybitną wrażliwość estetyczną.

Powiedzenie *Nietzsche contra Wagner* niema dla schyłku znaczenia, epoka ta widzi ich obok siebie.

12 w południe, pod kolumną Mickiewicza (pl. Maryacki).

Niechaj masowy udział w wiecu wszystkich Obywateli miasta Lwowa — dla których sprawa Górnego Śląska jest święta — zaświadczy, że prastarej tej ziemi polskiej bezwarunkowo zagrabić sobie nie damy.

Wiece takie odbędą się we wszystkich miejscowościach wschodniej Małopolski.

Związek Strzelecki
Okręg—Lwów.

Lud śląski wam wierzy i czeka godziny wyzwolenia. — Nie zawiedźcie jego oczekiwań!

KRONIKA.

Lwów, 2 marca 1921.

Kalendarz.

Czwartek: 3 marca.

Rzym.-kat.: Kunegundy ces.

Gr.-kat: Archypa.

Słowiański: Sławomiła.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 4, zachód słońca o godz. 6 minut 28.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 3 stopnią.

— **Wyszedł z druku** nr. 19 dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej z dn. 26 lutego 1921 r., zawierający: 110. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1921 r. w przemiocie przedłużenia terminu wstrzymania eksmisji (wysiedlenia) małorolnych dzierżawców w powiatach, na które rozciągał się zakres działania b. Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i frontu Podolskiego i b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

— **Minister W. R. i O. P.**, który zapowiedział przyjazd do Lwowa na dzień jutrzejszy t. j. na czwartek dnia 3 marca b. r. celem uroczystego wprowadzenia w życie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego w miejsce dawnej Rady szkolnej krajowej, odroczył swój przyjazd do dnia 7 marca b. r. t. j. do następnego poniedziałku.

— **Przemiana urzędów pocztowych na agencję pocztową.** Z dniem 1 marca 1921 przemienia się urząd pocztowy Szczerzec koło Niemirowa na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Niemirowie jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Przyłbice na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Jaworowie jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Laszki zawiązane na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Krukienicach jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Kowalówka na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Monasterzyskach jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Matyjówce na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Zabłotowie jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Glinna k. Zborowa na agencję pocztową Medawa i przydziela się do Urzędu pocztowego Kosowa jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Sielec Bieńków na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Kamionce strum. jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy w Fonstobabach na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Horożance jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Starzawa pow. Mościska na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego Mościska jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Kalinów pow. Sambor na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego Sambor jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Pnikut p. Mościska na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego Mościska jako Urzędu zbiorczego.

— **Z Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.** Wpisy na II półrocze roku szkolnego 1920/21 w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie rozpoczęły się dnia 1-go b. m., nauka zaś na wszystkich kursach rozpocznie się 14 b. m.

— **Kurs dla pisarzy** gmin wiejskich otwiera Tymczasowy Wydział Samorządowy d. 1 kwietnia b. r. najwyżej dla 40 kandydatów. Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli inwalidzi wojskowi. Zasiłków dla kandydatów nie będzie się udzielać żadnych. Podania mają kandydaci wnosić na ręce właściwego Wydziału powiatowego, gdzie też mogą zasięgnąć bliższych informacji co do warunków przyjęcia.

— **Co Polsce dały i dać mogą wschodnie kresy** — na ten temat mówić będzie we czwartek dnia 3 b. m. o godz. 7 wieczorem. w Kasynie i Kole liter. art. p. Michał Rolle. Wstęp dla członków Kasyna i Koła, ich rodzin i wprowadzonych gości — wolny. Wobec zapowiedzi ostatecznych rozstrzygnięć w sprawie wchodnich granic Polski, rzecz ta nabiera specjalnej aktualności.

— **Na I. wystawie Związku plastyków** odbyła się częściowa licytacja prac artystów, na rzecz Górnego Śląska. Zgromadzona publiczność zakupiła obrazy i szkice Batowskiego, Błockiego, Doręgowskiego, Hausnerowej, Lang-Łotockiego, Kwiatkowskiego i Malskiego za kwotę 10.000 marek. Z powodu spóźnionej pory, licytację przerwano i odłożono na najbliższą niedzielę, t. j. 6 marca, a odbędzie się ona w salach Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich l. 1 o godz. 12 w poł. W końcu nadmienić należy, że wystawa Związku potrwa tylko jeszcze kilka dni.

— **Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Dobromilu** donosi nam: Dnia 14 bm. odbył się w Dobromilu wiec górnośląski w sali Sokoła. Po zagajeniu wiecu przez przewodn. p. Giebułtowicza i referatach dyrektorów gimnazjum i szkoły wydziałowej uchwalono jednogłośnie rezolucje, wśród których jedna powinna zastanowić organizujących strajk w Polsce. Rezolucja ta opiewa: „Zebrani na wiecu górnośląskim zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by przynajmniej na czas plebiscytu wstrzymać się od haniebnego strajkowania, opłacanego i organizowanego przez wrogów naszych, oraz wzywamy Rząd, by organizatorów strajku stawiał pod sąd jako zdrajców Ojczyzny.

Akcja pow. Kom. Obrony Państwa w Dobromilu w zbiórce na plebiscyt jak i gromadzeniu podkładu złota i srebra pod naszą walutę, łącznie z Nar. Org. kobiet (dotąd zebrano złota i srebra za prawie miljon marek — osobne poświadczenie z Prezyd. Ministr.) nie ustała z zakończeniem się W. tygodnia górnośląskiego, ale rozwija się dalej na terenie komitetów parafjalnych i gminnych.

— **Zaopatrzenie Lwowa w mięso.** W tych dniach, jak dowiaduje się *Dziennik Lud.* ma nadejść 2, a za parę dni 3 wagony mięsa, które na miejscu załadowania kosztuje po 81 Mk. za 1 kg. bitej wagi. Gdy doliczymy koszta transportu, to cena 100 Mk. okazuje się konieczną. Wysiłki akcji tej zdążają do tego, by stale 50.000 kg. mięsa tygodniowo przychodziło do Lwowa. Dotychczasowy wynik każe się spodziewać, że o ile transporty nie będą utykać w drodze, dyktatura rzeźników będzis nareszcie złamana.

— **Pies wściekły** pojawił się wczoraj na pl. św. Zofji. Pokąsawszy wiele psów, uszedł pościgu patroli policyjnej i popędził w kierunku Kozielnik. Niebezpiecznemu zakażeniu uległe psy w ulicy Pełczyńskiej i okolicy pl. św. Zofji, będą zapewne wyłapane i poddane obserwacji.

— **W rozprawie sądowej** o kradzieże kolejowe główny oskarżony Wysocki, symulujący, bardzo zresztą niezdarnie, jak to rzeczoznawcy stwierdzili, obłąkanie, pochwycił podczas przesłuchania jednego ze świadków stojący obok ławy oskarżonych stolik i rzucił się ku przewodniczącemu rozprawy, wydając krzyki i powtarzając jakieś wyrazy. Z trudem wielkim dwaj woźni i funkcjonarjusz policji wyprowadzili go z sali.

Prokurator dr. Ogonowski zapowiedział oskarżenie Wysockiego z powodu jego zachowania się, o zbrodnię gwałtu publicznego.

Rozprawa dobiega do końca. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, przemawiał wczoraj proknrator, domagając się wobec jasnych dowodów winy ukarania podsądnych. Dziś dopuszczono do głosu obrońców.

— **Niemałym sukcesem** policji nazwać się godzi pochwycenie nowej szajki złodziei kolejowych, a to przy sposobności dochodzeń z powodu skradzenia onegdaj na szkodę firmy Leinkauf czterech skrzyń obuwia wartości kilkuset tysięcy marek. Okazało się, że sprawcą był znany policji opryszek Ludwik Rabij, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi, zbieg z więzienia Wiśnickiego. jego zaś adiatusem Władysław Kubala niemniej dobrej marki złodziej i funkcjonarjusz kolejowy Józef Hausotter. Dopomagało tej szajce kilku szoferów, przewożąc skradzione rzeczy. Rewizja zarządzona w jednym z domów przy ul. na Błonie i w mieszkaniu niejakiej Loli Gratz (ul. Kołątaja l. 8) wykryła całe magazyny łupów pochodzących z kradzieży. Lolę Gratz na razie pozostawiono na wolnej stopie. Natomiast aresztowano blatnika Nicka. Wykrycie szajki jest zasługą inspektora ekspozytury policyjnej na dworcu kolejowym i agenta policyjnego Lipla.

— **Z kroniki policyjnej.** Wczoraj z warsztatu szewskiego Mozesa Regena (ul. Sobieskiego l. 26) skradziono obuwie wartości 25.000 Mk.

Z kościoła św. Anny skradziono 11 obrusów wartości 16.000 Mk.

Ubiegłej mocy nieznani sprawcy przebili sklepienie w piwnicy realności (pl. św. Teodora l. 2) i skradli ze sklepu Leizora Katza skóry wartości 136.000 Mk.

Ze strychu realności (ul. Źródlana l. 21) skradziono na szkodę Hermana Starka bieliznę ze znakami R. S. i H. S. wartości 10.000 Mk.

Emilowi Ollier z Paryża skradł ktoś na dworcu portfel z 2500 frankami i dokumentami.

— **Po sprzeczce z mężem** napiła się kwasu karbolowego Marja N., żona kominiarza na Zniesieniu. Przewieziono ją do szpitala.

— **Samochód** L. W. 19 w ul. Batorego potrącił 54 letnią Józefę Stiberową. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala.

— **Kradzieże koni.** W ub. tygodniu zapisano około 30 wypadków kradzieży koni w powiatach wschodnich Małopolski. Handel kradzionymi końmi i bydłem ogniskuje się w Tarnopolu, Brzeżanach i Skałacie.

— **Senzacyjny proces.** W Paryżu rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa w procesie z powodu spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa. Akt oskarżenia zarzuca 10 oskarżonym, że pozostawali w porozumieniu z Leninem i bolszewikami w Moskwie. Ponadto zarzuca akt oskarżenia obwinionym, że szereg strajków, które po sobie następowały, a które miały doprowadzić do strajku generalnego, miały na celu wywołanie we Francji rewolucji, a w dalszym ciągu obalenie rządu obecnego i utworzenie dyktatury proletarjatu. Rozprawa potrwa około dni 14.

— **Strajk w Budapeszcie.** W budapeszteńskich drukarniach wybuchł strajk. Pracownicy onegdaj wieczorem przedłożyli właścicielom drukarń ultimatum, w którem żądają podwyżki płac przeciętnie od 66 do 75 procent. Pracodawcy zwołali na dziś przedpołudniem konferencję w tej sprawie. Robotnicy nie czekając jednak na wynik tej konferencji, ogłosili strajk, wskutek czego dzienniki się dziś nie ukazały.

— **Zaburzenia w Rosji.** Łotewska agencja telegraficzna donosi, że w Petersburgu wskutek zamknięcia wielu fabryk i zmniejszenia racji chleba robotnicy warsztabałtyckich przerwali pracę i urządzili burzliwy wiec, domagając się podwyższenia racji chleba, przywrócenia wolnego handlu i konstytuanty. Na Syberji powstanie ludności rolniczej szerzy się wszędzie. Trocki chciał się udać na Syberję dla stłumienia powstania, był jednak zmuszony powrócić z Jekatirynburga z powodu przerwania komunikacji kolejowej. O zaburzeniach donoszą również z południowej Rosji. W Petersburgu zamknięto 94 fabryk, wskutek czego 27.000 robotników pozostało bez pracy.

— **Posiedzenie Głównego Komitetu Urzędników Państwowych** odbędzie się we czwartek dnia 3 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu dyrekcji dóbr państw. przy ul. Chorążczyzny.

— **Posiedzenie wydziału** Tow. P. P. Salezjanek odbędzie się w piątek dnia 4 go marca 1921 o godz. 4 po południu przy ul. Podwale 3.

— **Z czytelni katolickiej** (Piekarska 28). We środę dnia 2 marca b. r. o godz. 6 wieczorem, prof. dr. Thullie wygłosi odczyt: „O Lidze Narodów".

— **Walne zgromadzenie I. Lwowskiego Klubu Sportowego »Czarni«** odbędzie się we wtorek dnia 15 marca 1921 o godz. 6 wieczorem w szkole św. Elżbiety ul. Zielona. W razie braku wymaganego statutem kompletu. odbędzie się walne zgromadzenie o godz. 7, w tejże samej sali, bez względu na komplet.

Dr. Leonard Stahl w. r.
prezes.

Notatki literacko-artystyczne.

»**Sylwana**« organu Małopolskiego Towarzystwa Leśnego wychodzącego kwartalnie pod redakcją dr. Szymona Wierdaka okazał się zeszyt za październik-grudzień i zawiera: Władysław Szafer: Plan utworzenia rezerwatu leśnego w Pusaczy Białowiekiej. — Emil Bożybór: Czy mamy fachowych leśników? Inż. C. Kochanowski: Polska taryfa celna w odniesieniu do gospodarstwa leśnego. — Z literatury. — Zmarli.

»**Tydzień Polski**«, ósmy w roku bieżącym, obfituje w treść bogatą. Złożyły się na nią prace: Ludwika Kulczyckiego, Leona Pączewskiego, dra Józefa Zielińskiego, oraz ożywione stałe rubryki.

Uroczyste rozpoczęcie roku akadem.

Z tradycyjną powagą święcił wczoraj Uniwersytet Jana Kazimierza uroczystą inaugurację nowego roku akademickiego.

Rozpoczęto go w imię Boże solennem nabożeństwem, które o godz. 9 rano w Bazylice archikatedralnej odprawił ks. Biskup Twardowski.

Następnie odbył się właściwy akt inauguracji. Na podjum zasiadł Rektor *Magnificus* w gronostajach i prorektor, a dokoła zgromadzili się profesorowie w togach i biretach. Na sali prócz młodzieży akademickiej — wśród której przeważali wojskowi — znaleźli się przedstawiciele miejscowych władz i instytucji: Gen. Delegat Rządu dr. Gałecki, Prezes Sądu apelacyjnego dr. Czerwiński, Wicepr. m. dr. Stahl, Prezes Rybicki, Wicepr. Dembowski, Rektor Politechniki dr. Pawlik, generałowie Albinowski i St. Haller, dyr. Reinlender i w. i. Na miejscu pocz estnem odbijały od ogółu fiolety ks. Biskupa Twardowskiego.

Prorektor Halban podkreślił doniosły moment, w jakim inauguracja się odbywa, świt pokoju, który w niedalekiej przyszłości ma otworzyć przed nami podwoje szczęśliwszej doli, zbożnej pracy pokojowej i niezamąconej nauki. Złożywszy hołd bohaterstwu młodzieży polskiej, nakreślił mówca bieg wypadków w Uniwersytecie lwowskim w ciągu roku poprzedniego, podkreślił momenta piękne i chwile bolesne; wśród tych ostatnich śmierć prof. Wojciechowskiego i Zubera, z chwil zaś jasnych: odnowienie 50-lecia doktoratu dr. Bilińskiego, odsłonięcie pomnika prof. Kadyi'ego i akademię na cześć prof. Jurasza.

Proreklor zakończył tradycyjnem życzeniem, złożonem w ręce Rektora.

Z kolei przemówił Rektor Machek, podkreślając znaczenie nauki dla pomyślności Ojczyzny, poczem prof. Loria wygłosił dłuższy odczyt p. t. „Eter i materja".

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Po strajku.

(Z) We Lwowie i na prowincji życie toczy się normalnym trybem.

Wszędzie spokój. Środki ostrożności i zarządzenia prezencyjne zniesione.

Zjednoczenie Ziemian.

(Z) Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady Zjednoczenia Ziemian. Przybyło stokilkudziesięciu członków zjednoczenia.

Obradom przewodniczył prezes p. Adam Głażewski, który obrady zagaił.

P. Głażewski w bardzo pięknem przemówieniu omówił żądania, które czekają ziemiaństwo w obecnej dobie. Rolnictwo i gospodarstwo na roli na kresach popadłe w ruinę, a odbudowa musi być przeprowadzona. P. Głażewski skreślił również wszystkie niepowodzenia i klęski, które nawiedziły ziemiaństwo w związku z wypadkami wojennymi ubiegłego roku.

Dalej mowca poświęcił wspomnienia pośmiertne śp. Aleksandrowi Raciborskiemu, Janowi Bogdanowiczowi z Tłumacza i Julianowi Gromnickiemu, który zginął śmiercią bohaterską pod Zadwórzem.

Po przyjęciu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, prezes Głażewski rozpoczął sprawozdanie z czynności Zjednoczenia Ziemian za rok ubiegły.

Obrady będą trwały do jutra.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Minister Sapieha w Bukareszcie.

Bukareszt. Przybył tu polski Minister spraw zagran. ks. Sapieha.

Sprawy czesko-polskie.

Praga. Dzienniki czeskie zamieszczają treść listu Ministra Stesłowicza, przesłanego czeskiemu ministrowi poczt Fatkowi. W liście tym Min. Stesłowicz konstantuje, że polskie kierownictwo poczt skorzystało wiele z odbytej niedawno konferencji w Pradze, i dziękuje za gościnność, jakiej doznała delegacja polska w Pradze. Dzienniki komentując ten list, podnoszą, że nie jest on jedynie aktem uprzejmości, lecz wyraźną jaskółką zbliżającego się porozumienia czesko-polskiego.

Bytom. W powiatach zachodnich G. Śląska odbyło się w ubiegłą niedzielę przeszło 50 wieców plebiscytowych. Nastrój wszędzie był bardzo podniosły.

Bytom. Otrzymano tu wiadomości, że pewne żywioły w Polsce wrogie Panstwu polskiemu za inicjatywą niemieckiej propagandy plebiscytowej rozszerzają wśród zamieszkałych w Polsce Górnoślązaków uprawnionych do głoswania rozmaite fałszywe wiadomeśoi o zekomem niebezpieczeństwie osobistem na G. Śląsku, aby w ten sposób odstraszyć wyborców od wyjazdu na G. Śląsk na plebiscyt.

Gdańsk. Senat gdański wydał do kolejarzy niemieckich wezwanie, aby się do 7 b. m. zdecydowali czy chcą przejść na służbę wolnego miasta Gdańska. Kolejarze niemieccy zażądali wyznaczenia dłuższego terminu do oświadczenia się, a mianowicie co najmniej 2 miesięcy po zakończeniu rokowań w sprawie podziału koleji gdańskich.

Gdańsk. W najbliższym ezasie rozpocznie się bezpośrednia komunikacja powietrzna między Kownem i Królewcem. Samoloty będą przewoziły także i podróżnych. Podróż z Kowna do Królewca trwać będzie półtora godziny.

Gdańsk. Przewodniczący Rady portowej w Gdańsku pułk. Lereignier przybędzie do Gdańska około 20 b. m.

Gdańsk. Z ramienia Gdańska prowadzić będzie rokowania w Warszawie w sprawie umowy gospodarczej były kierownik urzędu gospodarczego dr. Grünspan. Chodzi o sprawę dostaw środków żywności i surowców.

Telegramy P. A. T.

Złoto Banku austr.-węgierskiego.

Wiedeń. W sprawie skarbu złota Banku austro-węgierskiego, donosi *Politische Korrespondenz*:

Wobec zapowiedzianej w Paryżu możliwości wstrzymania wszelkiej akcji pomocniczej dla Austrji, na wypadek niewydania 65 miljonów koron w złocie w ręce likwidatorów, zawiadomił rząd austrjacki komisję reparacyjną w Paryżu, że zawsze był gotów spełnić wymienione żądania, jeżeli będzie miał pewność, że złoto nie będzie wywiezione, ani też nie będzie użyte, dopóki nie nastąpi decyzja neutralnego sądu rozjemczego, utworzonego w myśl art. 54 statutu bankowego. Rząd austrjacki przypuszcza, że przed ewentualnem użyciem złota, będą kwestje sporne w myśl art. 206 traktatu pokojowego załatwione przez konkretne decyzje względnie w drodze kompromisu.

Konferencja londyńska.

Londyn. (Reuter). Delegacja niemiecka została przyjęta przez ambasadora niemieckiego i zastępcę Curzona. Simons przedłożył rano wyjaśniające stanowisko Niemiec, delegacja koalicyjna będzie się nad tem naradzała popołudniu, a Lloyd George odpowie w środę na wywody Simonsa.

Londyn. (Havas). Dziś nie było oficjalnego posiedzenia konferencji, lecz tylko prywatne rozmowy. Briand popołudniu miał dłuższą rozmowę w kwestji odszkodowań a Loucherem, Laurentem, Bertelotem i innymi. Delegacja niemiecka natychmiast po przybyciu wzięła się do pracy. Simons zachowuje się z rezerwą i nie udzielił żadnych wyjaśnień prasie. W tem, że delegacja niemiecka nie wzięła z sobą znawców technicznych, dopatrują się zamiaru przewlekania sprawy. Konferencja od jutra rozpocznie plenarne posiedzenie.

Londyn. Kontrpropozycje niemieckie w kwestji odszkodowań mają być następujące: Wypłacenie 700 miljonów funtów szterlingów w ciągu lat trzydziestu, odrzucenie taksy 12 prc. od eksportu, a natomiast przyznanie państwom sprzymierzonym udziału w zyskach z przemysłu niemieckiego.

Berlin. Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej, na którem obrady toczyć się będą nad kwestją odszkodowań, naznaczono na wtorek, 1 marca, o godz. 11 min. 30 przed południem w gmachu Lancaster.

Koniec sowjetów.

Nauen. Z Rewla donoszą: Premjer estoński oświadczył, że wedle jego przekonania, rząd sowiecki upadnie w krótkim czasie. Wedle wiadomości, nadeszłych ze źródeł jak najpewniejszych, rozruchy chłopskie, skierowane przeciwko rządowi bolszewickiemu, rozszerzają się błyskawicznie i ogarnęły już całą Rosję i Syberję. Chłopi mają wystarczające siły, aby obalić sowjety. Wiadomości te potwierdza estoński urzędnik dyplomatyczny, który powrócił niedawno z Moskwy, a nadto stwierdzają je jeńcy wojenni, powracający do kraju.

Bukareszt. Niemcy oświadczyły gotowość oddania 80 miljonów w złocie, które wojska niemieckie na Wołoszczyźnie zabrały z rumuńskiego skarbu państwowego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Stosunki handlowe z Węgrami.

Między Rządem Polskim a Węgierskim został zawarty w lutym b. r. układ dotyczący zasad obrotu towarowego między Recząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskim. Treść układu zostanie ogłoszoną po ratyfikacji go przez oba rządy, co prawdopodobnie nastąpi w niedługim czasie. Ponieważ z chwilą wejścia w życie tegoż układu, stosunki handlowe między Poską a Węgrami niezawodnie znacznie się ożywią a opinjowanie wwozu i wywozu towarów kompensacyjnych będzie prawdopddobnie należało do zakresu działania Izby handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie i Węgiersko-Polskiej w Budapeszcie, pożądanem by było, aby jaknajwięcej firm przystąpiło do Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie. Wkładka członkowska wynosi dla firm i instytucyj 5.000 mp. — a dla osób prywatnych 2 000 rocznie. Zgłoszenia przyjmuje Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wycieczka kupców i przemysłowców polskich dla zapoznania się ze stosunkami na Węgrzech, projektowana poprzddnio na marzec b. r. została odłożona na kwiecień. Ponieważ Izba Handlowa Polsko-Węgierska pragnie, aby pomiędzy uczestnikami wycieczki były reprezentowane wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej, zarezerwowano także 5 miejsc dla uczestników ze Lwowa względnie Małopolski Wschodniej. Uczestnicy wycieczki będą musieli oprócz kosztów podróży i utrzymania na miejscu (ecny niższe od warszawskich) wpłacić przed 15 marca b. r. po 8.000 Mp. na koszta reprezentaczyjne jak złożenie wieńców, kupienie specjalnych odznak i t. p. Izba Hanlowa Polsko-Węgierska podejmuje się dla uczestników wycieczki załatwienie wszelkich formalności paszportowych (wizy i t. p.) o ile paszporty zostaną nadesłane przed 15 marca b. r. Wzywa się przeto interesentów, którzy w wycieczce zechcieliby wziąć udział, aby w jaknajkrótszym czasie zgłosili to ustnie lub pisemnie w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Podjęcie pocztowego ruchu paczkowego z Czechosłowacją i Austrją.

Według zawiadomienia Ministerstwa Poczt i Telegraficzne podejmuje się z dniem 1 marca br. pocztowy ruch paczkowy z Czechosłowacją a w ciągu miesiąca potem taki sam ruch z Austrją.

Obuwie i wyroby skórzane z Jugosławją.

Firmy, któreby pragnęły zakupić większe partje obuwia (bucików i trzewików) i wogóle wyrobów skórzanych zechcą podać swe adresy Oddziałowi ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wykaz cen

na rynku londyńskim w dniu 27 stycznia b. r. jest do przejrzenia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlawe z Polską,

Firma Raynaud & Bourceret Paryż 14 Piccini poszukuje we Lwowie zastępcy. Firma ta dostarcza samochody. Zgłoszenia przyjmuje Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Heinrich Kolbert w Feldkirchen, Karyntja, oferuje najrozmaitsze maszyny, motory i narzędzia.

Opera lwowska w Teatrze miej.

Od lat blisko czterdziestu śledzę z wytężoną uwagą los opery lwowskiej i zaznaczyć mogę śmiało, że nigdy może o tym przytulonym do przedstawień dramatu, komedji i operetki „kopciuszku“ tyle nie mówiono, jak właśnie w bieżącym sezonie. Dzieje się to prawdopodobnie dlatego, że większa część naszych melomanów uważa tego „kopciuszka“ za nieboszczyka, któremu należą się już mówione nekrologi, że inni wyczekują z upragnieniem chwili zmartwychwstania, słowem: że od czasu ustąpienia dyr. Hellera opery nie mamy.

Nie mam zamiaru przeprowadzenia ponownej analizy owego beznadziejnego stanu, krytykowania widocznego bezrobocia, które popchnęło operę naszą do zupełnego upadku i roztrząsania powodów, które wpłynęły na ten zanik pracy i kompletny brak najskromniejszych nawet usiłowań. Mówiono o tem wszystkiem szczegółowo na konferencjach w sprawie teatru zwołanych przez prezydjum Kasyna i Koła lit. artyst. i przez Klub referentów muzycznych; opracowany z niezwykłą bezstronnością i z wysokiem znawstwem referat dr. J. Balickiego, wykazał w sposób jaskrawy, różnicę między tem, czego spodziewaliśmy się od kierownictwa opery a tem zerem, które przyniósł nam rok miniony.

Więc nie chodzi tu o ocenę działalności kierownictwa teatru, reżyserji i pp. kapelmistrzów, a raczej o stwierdzenie tej ogólnej niedziałalności, tylko o widoki na przyszłość, o sanację naszej opery i o wywołanie jakiegoś radykalnego przewrotu tych czynników, od których zależny jest poziom opery w Teatrze miejskim. Na konferencjach teatralnych poruszono też kwestję kwalifikacji niezbędnej dla przyszłego kierownika opery, kładąc — całkiem słusznie — przedewszystkiem nacisk na znawstwo fachowe; a między innymi wnioskami wyłoniła się też myśl przydzielenia dyrektorowi Teatru doradcy specjalnie muzycznego. Projekt złożenia takiego „consilium“, czyli komitetu składającego się ze znawców, jako ciała doradczego w sprawach dotyczących repertuaru nietylko operowego, lecz ogólnego, jest niewątpliwie zdrowym i racjonalnym, trudno jednak zamilczeć, że okaże się on może korzystniejszym i bardziej celowym dla dramatu i komedji niż dla opery. Ten pewnik wynika już z porównania tych twórczości i jednej literatury z drugą. Pierwsza z nich (zakres dramatu i komedji) podaje nam corocznie całe szeregi dzieł — nawet doskonałych i zasługujących na wykonanie — i podlegać musi fachowej analizie już ze względu na poruszane nieraz w tych dziełach niesłychanie ważne kwestje narodowościowe, społeczne lub polityczne, w drugiej rozchodzi się tylko o utrzymanie jednej linji wytycznej zresztą dość łatwe: o popieranie przedewszystkiem polskiej twórczości operowej z uwzględnieniem absolutnego piękna w sztuce kompozytorskiej. Orjentowanie się w ilości tych dzieł, stosunkowo nie wielkiej, nie będzie trudnem. Układ repertuaru operowego polegać musi pozatem w znacznej części na dziełach klasyków, romantyków ubiegłego stulecia i utworach z dawnych czasów, przyczem zaznaczam, że n. p. najwspanialsze dzieła Ryszarda Wagnera albo nie były dotąd wcale wykonane we Lwowie („Trystan i Izolda“ i „Parsifal“) albo po ustąpieniu dyrektorów Pawlikowskiego i Hellera zupełnie poszły w zapomnienie.

Nie możemy zresztą przypuszczać, by brak smaku artystycznego u kierownika opery lub wadliwość repertuaru doprowadziły operę w tym ostatnim okresie do zupełnego rozkładu. Wszak niedalej jak w jesieni r. 1920 ogłosił p. dyr. Tarasiewicz dość okazały i zajmujący program na sezon bieżący. Obejmował on dwa dzieła polskich kompozytorów — między niemi operę Mieczysława Sołtysa „Panie Kochanku“, „Holendra tułacza“ Wagnera i kilka innych nowości lub wznewień drażniących w wysokim stopniu ciekawość naszego świata muzykalnego. Jeżeli do dnia dzisiejszego (28 lutego) żadna z tych obietnic się nie spełniła, to powodów szukać należy niezawodnie w wadliwym ustroju całego wewnętrznego „aparatu“ teatralnego. P. dyr. Tarasiewicz — mimo najlepszej bezsprzecznie woli — nie zdołał więc przeprowadzić tego, co zamierzał. Czyż w takich warunkach pomoc jakiegokolwiek doradcy muzycznego mogłaby być wydatną?...

Gdy już raz przemknęła się wzmianka o „wadliwym ustroju całego wewnętrznego aparatu teatralnego“ zaznaczyć należy, że do najważniejszych kwalifikacyj przyszłego kierownika teatru należeć będzie musiała żelazna wola, taka „trauchons le mot“ hellerowska, która w sposób zupełnie bezwzględny łamie wszelkie przeszkody i trudności, owe zakulisowe „*obstacula*“, niedostrzegalne w amfiteatrze, których zresztą recenzent teatralny widzieć nie powinien....

Olbrzymi zapas tej nieugiętej woli zastąpi nawet — prócz wiedzy fachowej i zmysłu sceniczno-artystycznego — brak innej może również wymaganej zalety a przyczyni się niezawodnie do unormowania stosunku między dyrektorem teatru a komisją teatralną polegającym na absolutnej niezależności kierownika w sprawach artystycznych, lub w rzeczach chociażby pośrednio tylko pozostających w łączności ze sztuką i z repertuarem. Umiejętne i zręczne, lecz radykalne oddzielenie spraw administracyjnych i finansowych od wszelkich dążności i usiłowań artystycznej natury będzie i nadal należało do najtrudniejszych niezawodnie zadań Reprezentacji miasta.

Uwagi powyżej skreślone byłyby niekompletne, gdybym nie poruszył sprawy mo że najważniejszej. Idealna „spółka“, złożona z dramaturga i kierownika opery, czyli dyrektorów o równych prawach, żyjących w zgodzie w kancelarji teatru „ad usum“ dramatu, komedji, opery i operetki należy do utopijnych pomysłów nie dających się zrealizować. Roztrząsano więc kwestję czy dyrektor dramaturg z doradcą muzycznym podołałby raczej temu trudnemu zadaniu, czy też dyrektor muzyk z doradcą w postaci dramaturga. Te obydwie kombinacje są, mojem zdaniem, tak fatalne, że koniecznie wypadałoby znaleźć inny sposób wyjścia. Jeżeli zaś „Tertium non datur“, wówczas może rożwiąże tę zagadkę omawiana już niejednokrotnie a niestety rozbijająca się ustawicznie o jakieś przeszkody (może również tylko urojone) seperacja dramatu od opery.

Aż do chwili owego gorąco przez wszystkie strony interesowane upragnionego „rozwodu“ będziemy mieli prawdopodobnie dalsze „interregnum“ w innej formie, podczas którego — miejmy nadzieję — projektowany „komitet znawców“ pogodzi może indywidualne aspiracje przyszłych kierowników — jeżeli już nie oficjalnych dyrektorów — opery i dramatu. Wszak doświadczenie poucza, że wybuchów zbyt silnej energji pp. dyrektorów teatru nie należy się znowu tak bardzo obawiać...

Sfery decydujące o ostatecznym wyniku tej tak ważnej sprawy obciążone są — bądź co bądź — wielką odpowiedzialnością. Opierając się na dowolnie kolportowanych przypuszczeniach, zamianowała już stugębna Fama, nieco przedwcześnie, nowego kierownika teatru. Wbrew tym „nominacjom“, zasiędą może właśnie na fotelach dyrekcyjnych inne osobistości i stwierdzą się może ponownie słowa mędrca zadające kłam wszelkim wywodom ludzkiej logiki: „Nic nie jest bardziej prawdopodobne, jak to, czego się nikt nie spodziewa“.

Fr. Neuhauser.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor.
STANISŁAW R[illegible]SSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 106/20. Przeciw Piotrowi Konecznemu z Hubic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dobromilu przez Zenobia Konieczna, gospodynię w Hubicach, pozew o zapłatę kwoty 1000 kor. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 kwietnia 1920 o godz. 9 rano salę Nr. 7. Celem strzeżenia praw Piotra Konecznego ustanawia się dr. Kesslera, adwokata w Dobromilu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 21 lutego 1920. 1692

Konkursa.

LW. 6438/V. 1698

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 2.000 (dwa tysiące) marek z fundacji Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie trzech panien szlacheckich ogłasza się niniejszem konkurs. Posagi te zostaną nadane trzem kandydatkom uczciwym, pochodzenia szlacheckiego, religji chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie, z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem, w metrykach szlachty galicyjskiej, które wyszły za mąż w latach 1918, 1919 i 1920.

Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo. Rozdawnictwo należy do Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Kandydatki winny wnieść podania swe do Tymczasowego Wydziału Samorządowego najpóźniej do 15 kwietnia b. r. i załączyć do nich: metryki chrztu i ślubu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Piotrowski m. p.

Licytacje.

E. 543/19 12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Fani Lanz jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 13 maja 1921 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. IV. Sala 8 licytacja realności objętej lwh. 486 gm. Zamarstynów wraz z przynależytościami. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależytościami wynosi 51.790 Mk., najniższa oferta 51.790 Mk. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Sąd powiatowy S. I. Oddział IV.

Lwów, dnia 1 lutego 1921. 1703 1—3

Upadłości.

S. 9 11 202. W sprawie upadłości błp. Jakoba Adama. Zawiadowca masy dr. Henryk Leonard Szub, adwokat we Lwowie, przedłożył w dniu 5 b. m. projekt rozdziału kwoty 5.984 kor. 43 h. między wierzycieli trzeciej klasy. Wierzycieli upadłościowi którzy zgłosili dotychczas swoje wierzytelności mogą przeglądać odnośny projekt rozdziału lub brać z niego odpisy w kancelarji sądowej komisarza upadłościowego lub u zawiadowcy masy, oraz wnosić swe zarzuty ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego do dnia 28 marca b. r. Zarazem wyznaczam audjencję na dzień 29 marca 1921 godz. 11 przed południem biuro Nr. 18 niżej wymienionego sądu, do rozprawy nad projektem rozdziału, oraz zatwierdzenia rachunku. Zawiadowcy masy za czas od 14 maja 1916 do 22 czerwca 1920 r. na którą zapraszam PP. wierzycieli upadłościowych. Strony zawiadomione należycie o audjencji nie mogą zaskarżyć ustaleń lub uchwał, powziętych, zgodnie z przepisami z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie nie mogą też założyć środków prawnych celem usprawiedliwienia z powodu omieszkania terminu celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 14 lutego 1921. 1704

L. 2 12 261. W sprawie upadłości kraj. wytw. handl. Spółki przyborów szkolnych wyznacza się audjencję na dzień 23 marca 1921 godz. 11·30 przed południem B. 18 niżej wymienionego sądu na którą zaprasza się PP. wierzycieli upadłościowych. Przedmiotem porządku dziennego będzie ustalenie wynagrodzenia zawiadowcy masy adw. dr. Mikołaja Szuchewicza. Strony zawiadomione o audjencji w sposób należyty nie mogą zaczepiać uchwał lub ustaleń powziętych zgodnie z przepisami ustawy o upadłościach z tego powodu, iż nie mogły brać udziału w zebraniu również nie mogą założyć środka prawnego z powodu omieszkania audjencji celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 9 lutego 1921. 1700

Firmy.

Firm. 5749 Stow. I. 16. Ogłoszenie o rozwiązaniu stowarzyszenia. Na mocy walnego zgromadzenia z 6 lipca 1920 członków Towarzystwa eskontowego i handlowego w Brzozowie zarządza się ogłoszenie o rozwiązaniu tegoż stowarzyszenia. Dotychczasowi dyrektorowie stowarzyszenia Leib Künstler i Samson Trom, ustanowieni zostali likwidatorami stowarzyszenia. Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy od pierwszego ogłoszenia tego wezwania wszelkie swe roszczenia do stowarzyszenia u likwidatorów zgłosili. Po upływie tego terminu majątek stowarzyszenia po zaspokojeniu zgłoszonych roszczeń rozdzielony będzie wedle postanowień statutu. Rozwiązanie stowarzyszenia i zamianowanie likwidatorów uwidacznia się w rejestrze handlowym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5 czerwca 1920. 11726 2—3

Edykta
w sprawie uznania za zmarłego.

T. V. 66 20,5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Łukowski urodzony 1887 w Kurowcach pow. Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił od roku 1914 miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego Kurowce z 12 marca 1920 i zeznania Tekli oraz Anny Łukowskich. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego przeto wdraża się na prośbę matki jego Tekli oraz żony Anny Łukowskich postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Michała Żukowskiego o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 11 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 10 stycznia 1921. 429

T. V. 5/19/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Borodaj urodzony 5 marca 1882 r. w Tarnopalu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił w roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1915 nie daje o sobie żadnego znakużycia jak stwierdza zeznanie Paraskewji Borodaj pod przysięgą złożone. Zaprzysiężonem zeznaniem Jana Borodaja, Jędrzeja Pasiecznika, Antoniego Czubatego stwierdzono, że ostatni raz widziano Michała Borodaja w r. 1917 we Lwowie. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął, nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 24 alinea 1 ustawy z d. 31 marca 1918 L. 128, Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Paraskewji Borodajowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Pattatoffowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Michała Borodaja o ile żyje, wzywa się, by przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 11 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 12 grudnia 1920. 365

T. V. 149/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Hnatów syn Seweryna urodzony 12 grudnia 1888 w Brykuli starej, pow. Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkaia i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Brykuli starej z 24 czerwca 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Teodozji Hnatów, Mikołaja Hudymy, Zacharego Jurkowa stwierdzono, że Antoni Hnatów brał udział przy końcu sierpnia 1914 w bitwie pod Narajowem podczas której zginął. Od tego czasu nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Teodozji Hnatów postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Menkesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Antoniego Hnatów o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 14 grudnia 192' 360

T. V. 240/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semen Szałapaj 12 lutego 1888 r. w Ludwikówce, powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Ludwikówce z z 20 października 1920 r. Zaprzysiężonem zeznaniem Petra Fedyka, tudzież zeznaniem Marji Szałapaj stwierdzono, że Semeon Szałapaj biorąc udział w ataku pod Maćkowicami za Przemyślem dnia 19 grudnia 1914 z bitwy tej nie wrócił. Wedle opowiadań sanitarjuszy, którzy znaleźli legitymację Semeona Szałapaja poległ tenże na polu bitwy. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ust. z dnia 31 marca 1919 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Szałapaj postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Mironowiczowi adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Semeona Szałapaja o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 5 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1921. 1688

T. 33 '/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja Zaucha wniosła o uznanie jej męża Antoniego Zaucha rolnika z Drohobycza za zmarłego. Z zeznań Rozalji Zaucha, popartej oryginalną kartką korespondencyjną W. Badelskiego z daty 30 sierpnia 1916 nadanej na pocztę w Rosji wynika, że Antoni Zaucha zmarł w r. 1916 na czarną ospę w szpitalu nr. 27 w Włodzimierzu Wołyńskim. Na podstawie ustawy z d. 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Antoniego Zaucha Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Albertowi Hopfingerowi, adwokatowi w Drohobyczu, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponownie wniesioną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 11 listopada 1920. 1478

T. V. 4 21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Dudek ur. 12 marca 1886 w Zabojkach pow. Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie zwierzchności gminnej w Zabojkach i zeznania Marji Dudek. Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Dudek. postępowanie, celem znanie za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Parnasowi adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Józefa Dudeka o ileby żył, wzywa się, aby przed sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 3 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 4 lutego 1921. 1689

T. IV. 3/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maciej Łuszczek urodzony dnia 10 listopada 1884 w Międzyczerwiennem i tam zamieszkały, jako żołnierz b. 32 p. obrony kraj. miał zginąć we wrześniu 1914 podczas odwrotu wojsk austr. z pod Lublina i Kraśnika i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Rozalji Łuszczek postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 12 stycznia 1921. 1384

T. IV. 115/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fecio (Teodor) Hardosz urodzony w r. 1881 w Izbach i tam zamieszkały, służąc wojskowo zaginął dnia 1 października 1914, względnie dostał się do niewoli rosyjskiej i w Rosji z końcem czerwca 1919 miał się utopić od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozporz. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Marji Hardosz postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Fecia Hardosza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 27 grudnia 1920. 1385

T. 444 20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Fedora Fedoryszyna. Fedor Fedoryszyn syn Iwana urodzony 8 listopada 1887. zamieszkały w Welesnicy dolnej Sp. Nadwórna, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front włoski i dostał się do niewoli i później przebywał w Albanji przy robotach dróg. Swiadkowie Miahał Andruszyszyn i Iwan Pryjmak zeznali, że będąc również w niewoli wiedzą, że Fedor Fedoryszyn zachorował odszedł do szpitala w niepamiętnej im bliżej miejscowości w Albanji i w kilka dni później zmarł, co komendant przez tłumacza im oznajmił i pokazywał im odnośny dokument śmierci, na którym była data śmierci 3 września 1919, co świadek sobie zanotował. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Fedor Fedoryszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę Doni Fedoryszyn wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmieści zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sąd albo kuratora bróncy węzła małżeńskiego p. dr. Darma w Stanisławowie aż do dnia 30 sierpnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 1 listopada 1920. 1569

T. 452/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Ilków syn Hnata urodzony 15 lipca 1883, zamieszkały w Siedliskach Sp. Halicz, powołany w roku 1915 do wojska odszedł na front, a jak zeznali świadkowie Petro Ilków i Jać Szydłowski w sierpniu 1916 roku podczas walk pod Stanisławowem Pawło Ilków trafiony granatem został ciężko ranny, a w godzinę w obecności świadków zmarł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Doni Ilków w Siedliskach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Harasymowi Zasiedka w Perłowcach wiadomości o powyżej wymienionym. Pawła Ilków wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 20 listopada 1920. 1570

T. 485/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Konstanty Kuryłów syn Leona, urodzony 8 czerwca 1885, zamieszkały w Dorohowie Sp. Halicz, powołany w czerwcu 1915 do wojska austr. odszedł na front i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do swej żony w sierpniu 1917. Wedle zeznań świadków Wasyla Kozija i Józefa Prosyniaka dostali się oni wraz z Konstantym Kuryłów w listopadzie 1918 do niewoli włoskiej, gdzie Kuryłów zachorował i od szpitala, co się z nim dalej stało, nie wiedzą. Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Julianny Kuryłow wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Sokalowi w Haliczu wiadomości o powyż wymienionym. Konstantego Kuryłów wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 listopada 1920. 1571

T 436/20/3. Danko Cybulka syn Piotra i Pelagii, urodzony w Bolestraszycach dnia 30 sierpnia 1889, żołnierz 10 p. piechoty, jako jeniec zmarł na tyfus plamisty 7 kwietnia 1916 r. w Taszkiencie w szpitalu i na cmentarzu w Troickim lagru został pochowany. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że esobaowymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Cybulka postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo dr. Sokołowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego Danka Cybulkę wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie trzy miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie o wniosku.

. Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 24 stycznia 1921. 1356

T. VI. 366/20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Cyprjan Sochacki, syn Jana i Anny, wyrobnik z Brzezia, powiat Bochnia, urodzony 1899 w Surówkach, powiat Wieliczka, przydzielony 1915 r. do 13 pułku piechoty nie daje znaku życia od lipca 1916. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Anieli Sochackiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Cyprjana Sochackiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, dnia 19 stycznia 1921. 1271

T. V. 131/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Szwacz, syn Michała i Anny, ur. 21 kwietnia 1879, w Gorzycach i tam zamieszkały, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w roku 1914 do austrjackiego wojska, przydzielony do 31 pułku pieehoty obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie włoskim następnie w lecie 1916 na froncie rosyjskim pod Brodami, gdzie po stoczonej bitwie zaginął i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 alinea 1. ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Szwacz postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jego z Marją Szwacz za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Buchowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Wojciecha Szwacza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 grudnia 1920. 1279

T. 536/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Dutka syn Iwana, urodzony 10 kwietnia 1887, zamieszkały w Cwitowie Sp. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją w roku 1914 do wojska austr. i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci jego wdraża się na prośbę Zofji Dutka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr Eljaszowi Zasławskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, wiadomości o zaginionym. Jurka Dutkę wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o znaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 listopada 1920. 1566

T. 636/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Hnatyszyn syn Ignacego, urodzony 2 marca 1877 zamieszkały w Tużyłowie Sp. Kałusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Iwan Konyk 18 listopada 1914 podczas bitwy pod Kraśnikiem oddział w którym znachodził się Michał Hnatyszyn został zupełnie rozbity i dużo żołnierzy poległo. Później po zebraniu się oddziału, Hnatyszyna więcej nie było i nie wie co się z nim stało. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Hnatyszyn postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Janowi Matkowskiemu w Tużyłowie Sp. Kałusz wiadomości o zaginionym. Michała Hnatyszyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 31 grudnia 1920. 1567

T. 434/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Skiba urodzony 1 kwietnia 1887 r., zamieszkały w Baryszu Sp. Monasterzyska, powołany w r. 1914 do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto waża się na prośbę Marceli Skiba w Baryszu postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Zillerowi w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym. Ludwika Skibę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 18 listopada 1920. 1568

T. 314/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zofja z Dżugajów Bejowa z Rumna wniosła o uznanie męża Michała Beja z Rumna za zmarłego, a małżeństwa jej z nim w dniu 7 sierpnia 1904 w Rumnie zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadka Piotra Hewiaka syna Hryńka wynika, że Michał Bej dostał się do niewoli rosyjskiej i w listopadzie 1917 r. w pewnej miejscowości w gub. Staropolskiej zmarł na tyfus. Na podstawie ustawy z dn. 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Thurhausowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 września 1920. 1476

T. 336/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja 1 voto Kościak 2 v. to Dmytryk wniosła o wdrożenie postępowania celem uznania jej męża Michała Dmytryka syna Hnata za zmarłego. Z zeznań świadków Semena Bilińskiego Milkowicza, Stanisława Dzedzeja, Jana Milkowicza i Franciszka Horyszki wynika, że Michał Dmytryk syn Hnata jako żołnierz b. armji austr. w czasie odwrotu wojsk rosyjskich w pierwszej połowie czerwca 1915 zachorował ciężko na cholerę i w szpitalu w Sanoku prawdopodobnie umarł. Na podstawie ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Dmytryka syna Hnata. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Majerowi Dischemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 11 stycznia 1920. 1470

T. 381/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Paluchów Minkiewicz wniosła o uznanie jej męża Wasyla Minkiewicza za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Andrzeja Banbola i Fedka Maliszewskiego wynika, że Wasyl Minkiewicz jako żołnierz 77 p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej, zkąd do 12 października 1917 dość często pisywał do swej rodziny, później zachorował na tyfus i w szpitalu w Kijowie prawdopodobnie zmarł, gdyż od tego czasu nie dał więcej o sobie znaku życia. W myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Minkiewicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Samuelowi Syropowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 23 grudnia 1920. 1467

T. 228/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Kostyszakowa rolniczka w Przysłupiu, wniosła o uznanie jej męża Iwana Kostyszaka syna Michała za zmarłego. Z zeznań świadka Dmytra Bocka wynika, że Iwan Kostyszak syn Michała jako żołnierz b. armji austrjackiej jakoś w zimie 1914 r. brał udział w bitwie pod Krakowem i tam prawdopodobnie padł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Świadek zeznał, że od sanitarjusza Iwana Browara z Przysłupia, który dotychczas przebywa w Rosji dowiedział się, że Iwan Kostyszak syn Michała padł i że Iwan Browar go pogrzebał. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Iwana Kostyszaka syna Michała. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Lubingerowi, adwokatowi w Turce, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 15 października 1920. 1475

T. V. 255/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Dubiel, syn Bartłomieja i Anny, urodzony 4 kwietnia 1884 w Moskalych pod Niskiem, wedle zapodania Urzędu miejskiego w Nisku zeznań świadków Katarzyny Dubiel, Franciszka Sohy zgłosił się około 15 października 1914 do 17 pp. obrony krajowej austr. podług stwierdzenia świadków Andrzeja Kosiki, Wojciecha Swoła w listopadzie 1914 jako plutonowy wymienionego pułku przez dwa tygodnie walczył przeciw Rosjanom i w czasie ataku wykonanego przez wojsko austrjackie na Rosjan zaginął, poczem nikt o jego życiu nie miał wiadomości. Przyjmując, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Dubiel postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego a małżeństwa tegoż za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o powyż wymienionym do dnia 31 lipca 1921 sądowi lub p. adw. dr. Samuelowi Reichowi, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Stanisława Dubiela wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy po upływie powyższego terminu na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 grudnia 1920. 1277

T. V. 142/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Barć syn Franciszka i Katarzyny, urodzony w r. 1886 w Połomyji i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 r. w szeregi wojskowe, służył przy 40 pułku piechoty i brał udział w walkach toczących się w Karpatach, gdzie miał zginąć około 15 stycznia 1915 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto na prośbę jego żony Zofji Barciowej, wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Czarnkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Barcia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 ostatecznie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 grudnia 1920. 1276

T. 217/20/4. Mikołaj Kowaliński syn Stefana i Eudokji, urodzony w Starzawie sanockiej 14 maja 1882, w czasie wojny światowej służył przy 18 pułku piechoty w polu i od roku 1915, nie daje wiadomości o sobie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Jadwigi Kowalińskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i uznanie małżeństwa tegoż za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" albo sądowi albo p. dr. Marguliesowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 13 stycznia 1921. 1655

Towarzystwo akcyjne fabryki cementu „Górka“ w Sierszy.

OGŁOSZENIE.

P. T. akcjonarjuszy Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu „Górka“ w Sierszy, zaprasza się na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 22 marca 1921 o godz. 11-tej przedpołudniem w Krakowie, w lokalu biura Towarzystwa, Rynek 17.

Porządek dzienny:

Powzięcie uchwał w sprawie wniosków Rady Zawiadowczej:

1. na podwyższenie kapitału akcyjnego z kwoty 2,800.000 Mkp. o 4,200.000 Mkp. na kwotę 7,000.000 Mkp. przez wydanie 30.000 sztuk akcji gotówką pełno wpłaconych po nominalnej wartości 140 Mkp.,

2. na udzielenie pełnomocnictwa Radzie Zawiadowczej do przeprowadzenia tej podwyżki kapitału akcyjnego w całości lub w kwotach częściowych, jakoteż do powzięcia uchwały w sprawie zmiany odnośnych §§ statutu.

P. T. akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział z prawem głosu w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, obowiązani są do złożenia akcji wraz z kuponami do dnia 15 marca 1921 we filji Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, za poświadczeniem, które służy równocześnie jako legitymacja na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Każde 25 akcji upoważnia do jednego głosu, bez ograniczenia ilości głosów.

Siersza-Kraków, dnia 26 lutego 1921.

Tow. akc. fabryki cementu „Górka“ w Sierszy.

Zaproszenie
na
Walne Zebranie
Chrześcijańskiego Związku Dzierżawców

które odbędzie się dnia 12 marca b. r. o godzinie 3 po południu w lokalu przy ul. Fredry L. 6.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania.
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności w roku 1920.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1920.
4. Udzielenie absolutorjum Wydziałowi.
5. Projekt zmiany statutu.
6. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zebranie tego samego dnia o godzinie 4 po południu bez względu na ilość Członków.

Eug. Januszkiewicz Sekretarz — **Leopold Korzenny** Prezes.

Walne Zgromadzenie
Związkowej Rafinerji Olejów Mineralnych, Ski akc we Lwowie
uchwaliło w dniu 9 lutego 1920:

1. Wezwać akcjonarjuszów do wpłaty połowy kapitału do dni 30-tu pod rygorem liczenia 8% odsetek zwłoki albo odstąpienia akcji komu innemu według uznania Rady zawiadowczej.

2. Podwyższyć kapitał zakładowy spółki o dalsze 3,000.000 Koron czyli 2,100.000 Mp. t. j. do kwoty 3,500.000 Mp. przyczem dotychczasowi akcjonarjusze mają prawo poboru trzech akcji nowych na każde dwie dotychczas posiadane. O ile dotychczasowi akcjonarjusze nie skorzystają z tego prawa do dni 30-tu, wpłacając równocześnie całkowitą należytość, wolno będzie akcje wolne sprzedać Radzie zawiadowczej po upływie tego terminu, żądając ponad kwotę nominalną od dnia 9 lutego 1920 sześcioprocentowych odsetek przyczem nowe akcje partycypują w dochodach na równi ze staremi akcjami.

Rada zawiadowcza zawiadamia, że powyższe podwyższenie kapitału zostało zatwierdzone postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu w dniu 12 lutego 1921 i podwyzszenie kapitału zostało w przepisanym terminie wykonane.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1921.

Rada Zawiadowcza.

L. D. B. K. 5077/21.

Przetarg ofertowy.

Dział Budowl. Kwat. D. O. Gen. Lwów, rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę następujących materjałów budowlanych:

Politury jasnej	50	kg.
„ ciemnej	50	„
Cyny do lutowania z podaniem % cyny	50	„
Drutu szklarskiego	100	„
Gwoździ stolarskich od 20 50 m/m	5 000	„
Kluczy do zamków	1.000	szt
Kwasu solnego	500	kg.
Minium	100	„
Oleju lnianego	50	„
Papy dachowej z podaniem Nr.	3 500	rol. à 10 m²
Papieru szmirglowego	1 000	ark.
„ szklanego	1.000	„
Narzędzi stolarskich z wyliczeniem szt.	15	kompl.
„ ślusarskich „ „ „	15	„
„ kowalskich „ „ „	15	„
Żelaza kątowego 50×50	1.000	kg.
Kowadeł różnej wielk. z podaniem wagi	20	szt.
Wiertarek stołowych stałych	10	„
„ ręcznych amerykańskich	20	„
Nożyc do blach	20	„
Kitu	10 000	kg.
Teru	10.000	„
Kurków wodociągowych 1/2" żelaz.	50	szt.
Wentyli wodociągowych 1/2"	50	„
„ „ 3/4"	50	„
„ „ 1"	50	„
„ „ 1 1/4"	50	„
„ „ 1 1/2"	50	„
Kurków gazowych 1/2"	30	„
„ „ 3/4"	30	„
„ „ 1"	30	„
„ „ 1 1/4"	30	„
„ „ 1 1/2"	30	„
Kolanek wodociąg. pocynk. 1/2"	100	„
„ „ „ 3/4	100	„
„ „ „ 1"	100	„
„ „ „ 1 1/4"	100	„
Łuków pocynk. 1/2"	50	„
„ czarn. gazow 1/2"	50	„
„ „ „ 3/4"	50	„
„ pocynk. wodociąg. 3/4"	50	„
„ „ „ 1"	50	„
„ czarn. gazow. 1"	50	„
Holendrów 1/2"	50	„
„ 3/4"	50	„
„ 1"	50	„
Łączników teow. 3/4"	100	„
„ „ 1"	100	„
Nypli 1/2"	100	„
„ 3/4"	100	„
„ 1"	50	„
Łopat żelaznych	1.000	„
Pokostu	1.500	„
Wapna	10	wag
Klej stolarski	1.000	kg.
Pilniki różnych wym. i form.	1.000	„

Termin nadesłania ofert z obowiązaniem się do przedłożenia próbek na żądanie do dnia 10 marca b. r. godz. 12 w poł. Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane adresować do Działu Bud. Kw. z zaznaczeniem celu na kopercie.

Celem zabezpieczenia dostawy, właściciel przyjętej oferty zobowiązanym będzie do złożenia wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5 prc. od oferowanej sumy w Kasie D. B. K. z powołaniem się na liczbę niniejszego ogłoszenia.

Dział Bud. Kwat. L. Lwów, Fredry 2.

Wezwanie
do rodziców, legatarjuszy i wierzycieli cudzoziemca.

Pan Oskar recte Osias Parnas, właściciel realności, zamieszkały w Wiedniu XIX. Gebhartgasse Nr. 3 przynależny do Trembowli obywatel Państwa Polskiego zmarł szóstego sierpnia 1920 z pozostawieniem oświadczenia ostatniej woli.

Wzywa się wszystkich dziedziców, legatarjuszy i wierzycieli, którzy są obywatelami austrjackimi albo obywateli obcych przebywających w tem państwie do zgłoszenia swoich roszczeń do spadku w podpisanym sądzie do 13 kwietnia 1921, gdyż w razie przeciwnym spadek zostanie wydany bez względu na roszczenia władzy zagranicznej albo osobie przez nią wskazanej.

Uniwersalna spadkobierczyni wniosła podanie o przeprowadzenie pertraktacji spadkowej przez Sąd austrjacki. Wzywa się zagranicznych dziedziców i legatarjuszy do zgłoszenia swych roszczeń w czasokresie wyżej podanym i do oświadczenia się, czy żądają odstąpienia pertraktacji władzy zagranicznej, gdyż w razie przeciwnym, o ile zagraniczna władza sama nie zażąda odstąpienia, pertraktacja spadkowa prowadzoną będzie w tutejszym sądzie i to tylko z dziedzicami, którzy się zgłoszą.

Sąd powiatowy Döbling Oddział 1.

Wiedeń, 13 stycznia 1921.

Kisel.

Za zgodność wygot

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, S. A.
we Lwowie,

wraz z grupą założycieli zakłada Spółkę akcyjną pod firmą:

„Fabryka maszyn Lubin Biskupski i Syn — Kołomyja“

Przyszła Spółka akcyjna ma objąć na własność istniejącą i pracującą obecnie **„Fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych Lubin Biskupski i Syn Kołomyja“**, a ponadto rozszerzyć powyższe zakłady za pomocą zakupionych już dawniej maszyn i postawić je na stanowisku dużego zakładu fabrycznego.

Z udziałów Spółki akcyjnej objętych przez Akcyjny Bank Związkowy gotów jest tenże odstąpić część udziałów swojej klienteli i w tym celu przyjmuje zapisy na emitować się mające akcje, założyć się mającej Spółki akcyjnej do dnia 15 marca 1921 r. w Centrali we Lwowie, ul. Akademicka 4, oraz w swoich Oddziałach w Sniatynie, Przemyślu, Krośnie, Zakopanem i w Krakowie.

Z Drukarni ... Łozińskiego we ... m Józefa Ziembińskiego.